DZIS 16 STRON. — BRIDŻ. — MODA

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE III. II.

Rok XV. Kraków, poniedziałek 9 maja 1932 Nr. 125

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Od dnia 12 b. m. zawierać będzie „Nowy Dziennik“

codziennie 16 stron

w poniedziałki (zamiast 8-miu) 12 stron

Prezydent Doumer zmarł

wskutek odniesionych ran

Paryż, 7. 5. PAT. Dziś o godzinie 4·40 nad ranem zmarł prezydent republiki Doumer.

—o—

Ostatnie chwile

Paryż, 7. 5. PAT. O godzinie 1.35 nad ranem stan zdrowia prezydenta Doumer'a przedstawiał się tak groźnie, że wezwano do jego łoża całą rodzinę, jak również premjera Tardieu. O godzinie 1.50 minister spraw wewnętrznych odczytał pesymistyczny biuletyn o stanie zdrowia prezydenta: „Zaburzenia mózgowe w związku z uszkodzeniem podstawy czaszki potęgują się. Osłabienie zwiększa się co chwilę. Stan zdrowia prezydenta przedstawia się bardzo groźnie“.

Członkowie rodziny, współpracownicy prezydenta, premjer Tardieu i niektórzy członkowie rządu czuwali w pełnem troski oczekiwaniu w pokoju sąsiadującym z salą, gdzie na żelaznem łożu spoczywał prezydent Doumer. O godzinie 1.45 zamknięto wrota szpitala; otwierały się one jedynie, aby przepuścić oficjalne osobistości. Profesor Gosset czuwał przy łożu prezydenta całą noc. O godzinie 2.30 rozpoczęła się agonja. O 4.40 wydany został biuletyn, że prezydent zmarł.

Jak zawiadomiono o zgonie Prezydenta?

ZWŁOKI PRZEWIEZIONE DO PAŁACU ELIZEJSKIEGO

Paryż. 7. 5. (B) Prezydent Doumer zmarł o godzinie 4.40 w obecności pani Doumer, rodziny, najbliższych współpracowników kancelarji cywilnej i wojskowej, premjera Tardieua i większości członków rządu. O godzinie 4.45 komisarz Lefils stanął na ganku jednego ze skrzydeł szpitala i odkrywszy głowę, oznajmił zgromadzonym dziennikarzom: „Panowie! Prezydent republiki zakończył przed chwilą życie“.

Szpital, w którym przez całą noc gromadziły się liczne grupy, żądnych informacyj dziennikarzy, natychmiast opustoszał. W chwilę potem ukazała się pani Doumer w otoczeniu córek. Wdowa po prezydencie była tak wyczerpana, że obie córki musiały ją niemal, że znieść z kilku stopni schodów i odprowadzić do samochodu.

W pół godziny po zgonie zwłoki prezydenta przewieziono do pałacu Elizejskiego. Konduktowi temu towarzyszył premjer Tardieu i inni członkowie rządu. W chwilę potem opuściła również szpital małżonka prezydenta pani Doumer i rodzina prezydenta. Przy wjeździe do pałacu Elizejskiego gwardja republikańska oddała doczesnym szczątkom prezydenta honory wojskowe.

Prezydent Senatu Lebrun — tymczasowym prezydentem republiki

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 7. 5. (B) W myśl konstytucji francuskiej w razie śmierci prezydenta republiki ma być zwołane Zgromadzenie narodowe w ciągu dni 8 w celu wyboru nowego prezydenta. W okresie przejściowym władzę prezydenta spełnia tymczasowo prezydent Senatu. Obecnie prezydentem Senatu jest senator Albert Lebrun.

Dalsze telegramy — wewnątrz numeru.

Piękny rozmach

(Th.) Kiedy w Bazylei zadecydowano, że ze strony organizacji „Mizrachi" wchodzi do koalicyjnej Egzekutywy sjonistycznej Heszel Farbstein, przyjaciele jego i nieprzyjaciele — a tych ostatnich ma on znacznie więcej, jak zresztą każda wybitna jednostka, z natury kanciasta i niezwykle silna! — byli niewątpliwie zgodni w sądzie, że z nim wchodzi do najwyższego zarządu organizacji sjonistycznej siła duża, o szerokiej skali inicjatywy, o niepospolitej energji i zadziwiającej pracowitości. Teraz przychodzi stwierdzić z dużą satysfakcją, że ten sąd powszechny się nie pomylił. To też z góry było wykluczone. Farbstein jest jednym z pierwszych sjonistów, z okresu przedherzlowskiego, i jest chyba w tej samej mierze jednym z najwierniejszych. Ani na jedną drobną chwilę, ani w dobrych, ani w złych czasach Farbstein nie opuścił sztandaru. Zawsze stał na jakimś bardziej odpowiedzialnym posterunku, a przedewszystkiem zawsze posyłano go do pierwszych okopów, tam gdzie najmniej bezpiecznie, a gdzie trzeba właśnie niesłychanie czujnego oka.

Jakoś dziwnie się to dzieje, że starsi towarzysze, którzy Farbsteina, od młodości swojej i jego, znają i widzieli go przy sjonistycznej pracy na różnych stanowiskach, nie mogą nigdy w nim widzieć frakcjonisty, tylko zawsze pełnego, stuprocentowego sjonistę. Kiedy w Warszawie przyszło do rozłamu a „Mizrachi" oddzielił się jako osobna frakcja, wiedziało się dokładnie, że Farbstein tego rozłamu nie chciał. On mu został narzucony, jak wszystkim nam narzucone zostały ciągłe i bezustanne zatargi i rozłamy, które istotnie łamały i niszczyły. Farbstein jednak stanął na czele nowej organizacji i doprowadził ją do znacznego rozwoju. Rzecz jasna, że jego dążeniem nigdy nie było rozbijać, rozproszkować, atomizować sjonizmu. Nigdy nie podzielał, ani nie uznawał fałszywej i szkodliwej ambicji niektórych zbyt zapalonych frakcjonistów, dla których drobniutka kreska prestige'u własnej frakcji jest ważniejsza, aniżeli żywotny interes całego sjonizmu. Farbstein ujmował istotę sjonizmu, jego znaczenie w żydostwie, jego historyczne posłannictwo nierównie głębiej i szerzej, tak, że w ramach frakcji nie mógł pomieścić swojego wielkiego sjonizmu, jako wybawienia i podniesienia całego narodu żydowskiego. Stało się tedy tak, że przeważnie obejmował w sjoniźmie taki posterunek, na którym się służyło całości. Tak, np., stał przez szereg lat na czele dyrektorjum Keren Hajesod w b. Kongresówce, a na tym posterunku rozwinął działalność niezmiernie doniosłą i owocną.

Ale nietylko w sjoniźmie była jego praca niezwykle wydajna i owocna, — widziało się go na całkiem innym urzędzie, a każdy nieuprzedzony i sprawiedliwy obserwator musiał przyznać, że tu działa energja niebywała połączona z darem organizacyjnym wprost wyjątkowym. Heszel Farbstein jako prezes zarządu gminy żydowskiej w Warszawie dokonał pracy podziwienia godnej. Niech tam gadają, ile chcą, o jego „samodzierżawieniu" — faktem jest; że on był mocniejszy niż wszyscy razem i umiał wprowadzić ład i porządek wśród niezmiernie ciężkich warunków, wśród atmosfery, nasyconej nienawiścią, przeciw niemu osobiście i przeciw jego obozowi skierowaną.

Niewątpliwie — Farbstein wobec zadania praktycznego o wielkim pokroju jest „właściwym człowiekiem na właściwem miejscu".

Jest niesłychanie przyjemnem stwierdzić, że zaraz pierwsze jego kroki w Palestynie świadczą o całej pełni tych wszystkich wysokich walorów duchowych, jakie u niego zawsze ceniono i podziwiano. Teraz chyba znalazł tę placówkę pracy, której całą duszą zawsze szukał, a która doprowadzi jego zdolności do pełnego rozkwitu.

A więc dał przedewszystkiem szeroko zakrojony zarys pracy gospodarczej, jaką można i trzeba będzie w najbliższych latach wykonać. Rzecz jasna, że nie jest przedmiotem niniejszego artykułu, omawiać i oceniać szczegóły tego olbrzymiego programu. Samo roztoczenie programu w tej szerokości jest dużym czynem. Żydzi na całym świecie, szukający możliwości i warsztatu pracy dla swoich drobnych kapitałów, dla dużej energji, znajdą w tym przekroju pewny postój dla swojej wędrownej fantazji a zarazem pełną zachętę do podjęcia realnej pracy. Nie ulega wątpliwości, że ten program pracy, jaki Farbstein opracował i ogłosił, jest dla siebie ważnym czynem i znajdzie uznanie w całym świecie żydowskim. A zarazem taki program jest najlepszą propagandą, bo propagandą nie gołosłowną, tylko polegającą na dających się skontrolować faktach. Ta ki „realistyczny idealizm", jak go Farbstein wprowadza w naszą propagandę, był nam isto tnie oddawna już potrzebny. Przytem otwiera horyzonty, których nie zawsze się dostrzega— horyzonty na te kraje sąsiednie, które żydowska Palestyna ma wciągnąć w orbitę światowego systemu gospodarczego. Z tego punktu widzenia, przedstawia zarys gospodarczych możliwości Farbsteina wprost ogólno-ludzki aspekt.

Było do przewidzenia — i to też nastąpiło. — że Farbsteina zajmie się w pierwszym rzędzie możliwościami kolonizowania stanu średniego. O tym stanie mówi się ciągle i we wszystkich akcentach i intonacjach, tylko że się dla niego nic, ale też dosłownie nic nie zrobiło. Dzisiaj chyba konieczność szerokiego osiedlania średniego stanu jest zupełnie bezsporna. Kto wie — może czwarta „alija", która się załamała, faktycznie nie była dosyć przemyślana, ani dosyć przygotowana. Powiedziało się: kto chce, niech przyjdzie. Przyszli naturalnie także tacy, którzy majątkowo należeli do stanu robotnicze go, bo nic, ale też zgoła nic nie mieli, ale duchowo i swojem całem nastawieniem gospodar czem należeli do drobnej burżuazji, która lubi puścić w ruch tylko jedną maszynkę — mózg. Skoro ten mózg z pustego nie naleje bez pieniędzy niczego nie wymyśli, nastąpiło załamanie się. Wtedy to powstały owe sklepiki z wodą sodową, owe kramiki z „gazoz", które żadnej ekonomicznej podwaliny nie miały, każdej chwili mogły runąć, i też runęły. Błąd popełnili kierownicy ruchu, a nie ci, którzy w swojej nieświadomości liczyli na jakieś cuda. Teraz Farbstein przystępuje do werbowania stanu średniego w sposób systematyczny i rozsądny. On wie, do czego ludzi wzywa. A ludzie, którzy na jego zew przyjdą, będą wiedzieli, do czego przychodzą. A to trzeba podnieść z uznaniem, że Farbstein do rzeczy zabiera się tak, jak na odpowiedzialnego człowieka przystoi. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że się tym razem ta sprawa w pełni uda. A jeśli się uda, o oznaczać to będzie olbrzymi przypływ ludzi, kapitałów i ekonomicznej energji twórczej do Palestyny. Same rzeczy, które nam są bezwzględnie potrzebne.

Warto podnieść, że to zdaleka zrobiło świetne wrażenie, jak tam Farbstein sobie wziął naszego „kochanego" Hyamsona i oprowadzał go po różnych zakładach przemysłowych, szczególnie w Tel Awiwie. W ten sposób pokazał temu niezbyt rozgarniętemu panu, od którego niemal cała imigracja nasza jest zależna, ile rąk do roboty jest potrzebnych i koniecznych, a ileby ich było — możliwych, gdyby się sprawę imigracji prowadziło rozsądnie i sprawiedliwie. Jeśli wierzyć wiadomościom, które się z tym spacerem p. Hyamsona łączyły, to pan ten jakoś jednak zaczął rozumieć, że Żydzi ludzie, żywi Żydzi w Palestynie są dla tego kraju nie ciężarem, tylko — motorem.

Jednem słowem — należy stwierdzić z dużą satysfakcją, że Farbstein w Palestynie dobrze działa, dobrze zaczął, dobrze kontynuuje i do czegoś prawdziwie dobrego doprowadzi.

Miałoby się potrzebę podać poprzez morze dłoń Farbsteinowi i życzyć mu z całego serca powodzenia, gdyż jego pracy powodzenie — będzie powodzeniem sjonizmu. I chciałoby się do niego zawołać: „Jeaszer kochacha", Farbstein. Tylko tak dalej z pełną, Tobie tylko właściwą energją i wytrwałością!

Berlin pod wrażeniem zamachu

Berlin 7. 5. PAT Wiadomość o zgonie prezydenta Doumera nadeszła tu o wczesnych godzinach rannych wywołując powszechny żal. Prezydent Hindenburg wystosował do wdowy po zmarłym prezydencie telegram kondolencyjny. Kondolencje przesłali również kanclerz Brüning na ręce premjera Tardieu oraz premjer Braun do pani Doumer. Wiadomość o zamachu wywarła w Berlinie niezwykle silne wrażenie. Pisma wydały nadzwyczajne dodatki ogłaszając pierwsze doniesienia o zbrodni. Dzisiaj dzienniki w obszernych artykułach zgodnie potępiają zamach, poświęcając dłuższe wspomnienia zmarłemu prezydentowi Francji. „Berliner Tageblatt" oświadcza, że **Francja traci w zmarłym swego najlepszego obywatela który jako mąż stanu był gwarancją pokoju.** Nietylko w interesie Francji należałoby sobie życzyć, aby następca Doumera był człowiek dorównujący mu pod względem zrównoważenia siły i nerwów. W podobnym duchu wypowiadają się inne dzienniki bez różnicy odcieni politycznych, powstrzymując się od wszel kich komentarzy. Jedynie wszechniemiecka „Deutsche Ztg." uważa za wskazane w obecnej chwili wyrazić ubolewanie, że Francja nie dopatrzy się w zamordowaniu prezydenta Doumera „ostrzeżenia przed tem, że łuk polityki supremacji został zanadto napięty i że przecenia się siłę nerwów narodu z której zbierało się wawrzyny"

—

„Literacka" działalność Gorgułowa

Berlin, 7. 8. PAT. Prasa niemiecka ogłasza następujące szczegóły o pobycie Gorgułowa w roku 1924 w Berlinie. Gorgułów kilkakrotnie bawił w stolicy Niemiec, zamierzając nawet osiedlić się tu na stałe i poświęcić pracy medycznej i literackiej. Gorgułów prowadził pertraktacje z różnymi nakładcami, celem wydania jego broszur i książek. Za 100 dolarów, otrzymanych od nieznanej osoby z Pragi, wydał jeden z wydawców rosyjskich w Berlinie tomik poezyj Gorgułowa p.t. „Dal". Na wiosnę 1932 roku wyszła w Ołomuńcu w przekładzie niemieckim powieść biograficzna Gorgułowa p.t. „Syn zakonnicy". W Berlinie Gorgułów prowadził życie dzikie, unikając stykania się z ludźmi, stowarzyszeniami, w których koncentrowała się emigracja rosyjska, wyrażając się z pogardą o związkach emigrantów. Wówczas już w rozmowach miał on oświadczyć, że stoi na czele rosyjskiej partji narodowej

Gorgułow twierdzi, że uprowadził dziecko Lindbergha

Paryż 7. 5. PAT. Dwaj eksperci językowi rosyjscy badali „pamiętniki" znalezione wczoraj przy zabójcy. W pamiętnikach tych zabójca wyjaśnia, dlaczego chciał targnąć się na życie prezydenta Francji, która zdaniem jego nic nie uczyniła, aby przyjść z pomocą Rosji, uginającej się pod jarzmem bolszewickim. W pamiętnikach swoich Gorgułow twierdzi, **że był sprawcą porwania dziecka Lindbergha.**

Paszport — 400 złotych, ulgowy — 80

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 5. (Sin) W dniu dzisiejszym opublikowany został w Dzienniku Ustaw dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy w sprawie opłat za paszporty na wyjazd za granicę. Paszporty zagraniczne podlegają opłacie, którą ustala minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Paszporty dyplomatyczne i służbowe są wolne od opłaty. Również wolne od opłaty są paszporty wydawane emigrantom i osobom udającym się zagranicę w celach zarobkowych. Paszporty dla osób udających się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych podlegają opłacie, która wynosi 25 proc. opłaty normalnej. Paszporty ulgowe dla osób udających się zagranicę w celach naukowych, leczniczych społecznych wynoszą 20 proc. opłaty normalnej.

Ten sam dekret Prezydenta wprowadza zmianę w dotychczasowych przepisach ulgowych paszportów, albowiem dotychczas opłaty te były stałe i wynosiły 20-25 zł.

Jednocześnie minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, które wchodzi w życie z dniem 7 bm. ustanawiające nowe ceny paszportów za granicznych. Paszport jednorazowy kosztuje zł. 400 (dotychczas 200), paszport normalny wielokrotny 1600 zł., paszport ulgowy przemysłowy 100 zł. (dotychczas 25), paszport ulgowy przemysłowy wielokrotny 400 zł., paszport ulgowy w celach naukowych, leczniczych 80 zł. (dotychczas 20), paszport ulgowy wielokrotny dla tych samych celów 320 zł.

We wtorek — wybór nowego prezydenta republiki

Pogrzeb prez. Doumera — 12 maja

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 7. 5. (B) Dziś w południe odbyła się w ministerstwie spraw zagr. Rada ministrów pod przewodnictwem premjera Tardieu. Uchwalono zwołać na wtorek 10 bm. do Wersalu Zgromadzenie narodowe celem dokonania wyboru nowego prezydenta republiki. Zgromadzenie narodowe będzie się składało z senatorów i posłów pochodzących z wyboru w roku 1928, ponieważ kadencja nowej Izby rozpoczyna się dopiero 1 czerwca.

Dzień pogrzebu zmarłego prezydenta ustalony został na czwartek 12 bm. Kondukt pogrzebowy wyruszy z pałacu Elizejskiego do katedry Notre Dame, gdzie odbędzie się ceremonja kościelna. Z katedry wyruszy kondukt do Panteonu, gdzie złożone zostaną doczesne szczątki prezydenta na wieczny spoczynek. Żałoba narodowa dla wojskowych i urzędników państwowych będzie trwała miesiąc. Dziś w sobotę i w dniu pogrzebu będą teatry nieczynne. W całej Francji opuszczono dziś flagi na znak żałoby do połowy masztu.

Zwłoki prezydenta zostały dziś zabalsamowane. Od poniedziałku w południe zwłoki wystawione zostaną w pałacu Elizejskim na widok publiczny.

Lebrun — najpoważniejszym kandydatem na prezydenta

Paryż 7. 5. (B) Utartym zwyczajem francuskim najpoważniejszym kandydatem na prezydenta republiki będzie prawdopodobnie obecny prezydent senatu Albert Lebrun, który już w ostatnich wyborach w roku ub. wysuwany był na kandydata przez zwolenników Poincarego i Maginota. Należy on do zjednoczenia republikańskiego, a więc do frakcji Poincare- Millerand. Lebrun urodził się w Mercy le Haut w Lotaryngji w r. 1871 i jest z zawodu inżynierem górniczym. Do Senatu wszedł w r. 1920.

Jeszcze o sprawcy zamachu

Żona Gorgułowa aresztowana

Paryż 7. 5. (B) Sprawca zamachu na prezydenta Doumera Paweł Gorgułow urodził się w r. 1895 w Łabińsku, w gubernji kubańskiej na Kaukazie. Był on dwukrotnie wydalony z Francji za niedozwoloną praktykę lekarską. Został on przewieziony do szpitala więziennego Sante, gdzie poddany zostanie obserwacji trzech psychjatrów. W Monaco aresztowana została żona Gorgułowa obywatelka szwajcarska. Aresztowano ją na polecenie policji paryskiej, w chwili gdy wracała z kościoła. Twierdzi że nie wiedziała o planach męża.

Paryż 7. 5. (B) Przewodniczący stowarzyszenia lekarzy rosyjskich w Paryżu prof. Abramow udzielił przedstawicielowi „Echo de Paris" następujących informacyj dotyczących osoby sprawcy zamachu na prezydenta. W r. 1931 Gorgułow złożył prośbę o przyjęcie go w poczet członków stowarzyszenia. Podał wówczas, że studja medyczne ukończył w Pradze, gdzie również uzyskał dyplom doktora medycyny. Wtedy już Abramow zauważył u Gorgułowa oznaki niezrównoważenia duchowego i brak kultury. O jego działalności faszystowskiej Abramow nic nie słyszał.

NOC SPĘDZONA W HOTELIKU

Paryż. 7. 5. PAT. Skonfrontowany z Gorgułowem zarządzający hotelem „Lutece" poznał w nim swego klijenta podając, że przybył on we czwartek o godzinie 21.30 w towarzystwie pewnej blondynki i zażądał pokoju. Przybyłej parze nie kazano wypełnić formalności meldunkowych. Na zapytanie, czy zna bliżej ową kobietę, Gorgułow odpowiedział przecząco, zaczynając szeptać modlitwę, trzymając ręce pod brodą. Mówi po francusku przyciszonym głosem: *„pragnąłbym umrzeć"*. Na zapytanie komisarza, gdzie spotkał ową kobietę, Gorgułow odpowiedział, że *jest to prostytutka, z którą zawarł znajomość przy bulwarze Saint Michel.* Adresu jej nie przypomina sobie dokładnie. Nieznajoma pozostała w hotelu przez krótki czas. Po jej odejściu Gorgułow rozpoczął redagowanie dokumentu, który nazywa swoim pamiętnikiem. W dalszym ciągu Gorgułow uporczywie twierdzi, że dokonał zamachu sam jeden i że sam jeden pragnie umrzeć. Na zapytanie co do drugiego rewolweru, jaki znaleziono przy nim, odpowiedział, iż zachował go na wypadek gdyby pierwszy nie funkcjonował. Niebieskie pastylki znalezione przy nim, miały służyć do popełnienia samobójstwa w razie, gdyby nie udało mu się zabić prezydenta. Gorgułow oświadczył z powagą: *„uczyniłem ofiarę z swego życia, wskutek śmierci ojczyzny, egzystencja moja jest skończona. Nie jestem bandytą, lecz zabójcą politycznym. Żona moja pozostała w Monaco, nie wie po co pojechałem do Paryża. Organizowałem wśród ziomków moich związek faszystowski, lecz nie miałem do nich zaufania. Działałem sam, nikt mi nie pomagał"*.

GRYWA W KASYNIE I WYRAŻA SIĘ ORDYNARNIE

Paryż. 7. 5. PAT. Abrahamow, zarządzający willą „Horyzont" w Monaco, w której mieszka z rodziną Gorgułow, oświadczył wczoraj wobec sędziego śledczego, że Gorgułow wraz z żoną wynajął mieszkanie v. 1930 roku, podpisując 3-letni kontrakt. Jako referencje Gorgułow przedstawił dyplom doktora medycyny uniwersytetu praskiego. Według zeznań Abrahamowa tryb życia Gorgułowa, nie uprawiającego żadnego zawodu, grającego w kasynie i unikającego towarzystwa emigrantów rosyjskich, wydał się Abrahamowowi podejrzany. Z tego też względu usiłował Abrahamow rozwiązać z nim kontrakt. Według opinji Abrahamowa Gorgułow zdawał się być pozbawiony wszelkiej kultury, jak na doktora. Wyrażał się często bardzo ordynarnie w języku rosyjskim.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

OSTATNI DZIEŃ WYSTAWY OBRAZÓW W ŻYD. DOMU AKADEMICKIM

Dziś w niedzielę ostatni dzień wystawy obrazów Mane Katza, błp Applebauma, Abrahama Neumana i Leona Lewkowicza w Żydowskim Domu Akademickim.

—o§o—

— **POŻEGNALNE WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO.** W dniu dzisiejszym żegna Kraków najznakomitszy polski artysta dramatyczny Kazimierz Junosza Stępowski. Wystąpi on po raz ostatni popołudniu w węgierskiej sztuce „Żółta rękawiczka“ oraz wieczorem w niedoścignionej jego kreacji Cara Pawła I. We wtorek powraca na afisz „Dzika pszczoła“, zaś w środę „Ulica“, obie po raz ostatni w bieżącym sezonie po cenach zniżonych.

— **„LOHENGRIN“ Z WYSTĘPEM ARTYSTÓW OPERY WARSZAWSKIEJ.** W dniu jutrzejszym po cenach zniżonych powtarza opera krakowska „Lohengrina“. Realizacja krakowska zyskała sobie pełne uznanie i prasy i publiczności. W czołowych partjach wystąpią pp.: Platówna i Sowilski, Romanowski i Mazanek. Dyryguje dyr. Bol. Waliek Walewski. Ruch tramwajowy utrzymany będzie do godz. 12'30 po północy.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W najbliższych dniach przybywa do Krakowa warszawski teatr dramatyczny na szereg występów. Na repertuar tego znakomitego zespołu artystycznego pod kierownictwem dr. Michała Weicherta składają się sztuki o wysokiej wartości literackiej jak: Asza — Rabi dr. Silber, Gotesfelda — Parnusse, Tołstoja- Szczegłowa — Azew, Lejwika — Królestwo nędzy, Szolem Alejchema — Zaczarowany krawczyk i inne Występy tego zespołu wywołały wśród miłośników teatru żydowskiego żywe zainteresowanie.

— **WYSTAWA OBRAZÓW MANE KATZA WE LWOWIE.** W najbliższych dniach zostanie otwarta we Lwowie w sali Muzeum Przemysłu Artystycznego wystawa obrazów Mane Katza. Protektorat nad wystawą objął konsul francuski we Lwowie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela 3'30 pop.: „Żółta rękawiczka“; 8 wieczór: „Car Paweł I“.

Poniedziałek 8 wiecz.: „Lohengrin“ (opera).

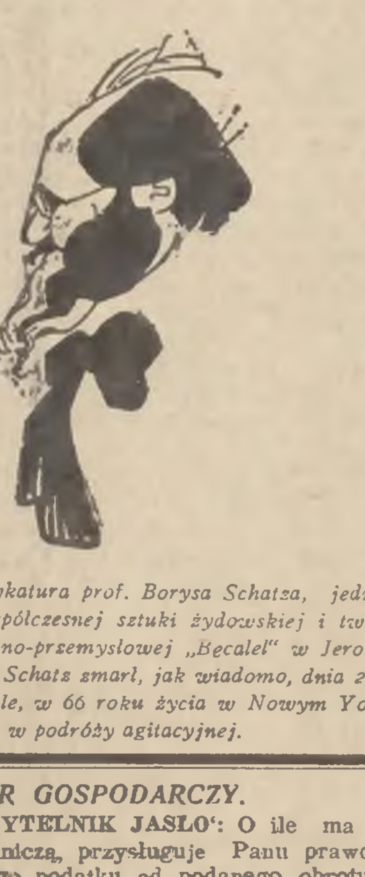
TEATR POWSZECHNY
Dom Żołnierza Polskiego

Niedziela 3'30 pop.: „Kłopoty pana Złotopolskiego“; 7'30 wiecz.: „Wierna kochanka“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela 4 pop.: „Targ na dziewczęta“; 8 wiecz. „Księżniczka Czardasza“.

TWÓRCA „BECALELU“



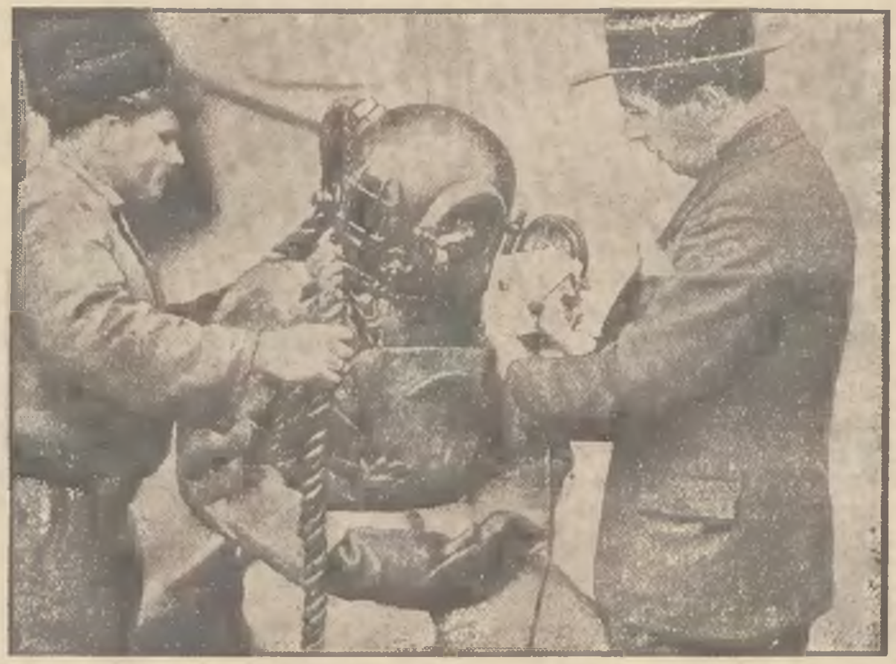
Powyżej karykatura prof. Borysa Schatza, jednego z pionierów współczesnej sztuki żydowskiej i twórcy szkoły artystyczno-przemysłowej „Becalel“ w Jerozolimie. Błp. Borys Schatz zmarł, jak wiadomo, dnia 23-go marca b. r. nagle, w 66 roku życia w Nowym Yorku, gdzie przebywał w podróży agitacyjnej.

INFORMATOR GOSPODARCZY.

„STAŁY CZYTELNIK JASŁO“: O ile ma Pan kartę rzemieślniczą, przysługuje Panu prawo do zryczałtowanego podatku od podanego obrotu, w myśl rozp. Min. Skarbu z dn. 4. II 1932 r. par. 1, punkt c.

„A. S.“: 1.250.000 mkp stanowiły w dniu 20 kwietnia 1922 r. kwotę 1,658 franków szwajcarskich.

Transmisja radjowa z dna morskiego



W Danji urządzono ostatnio ciekawą transmisję z dna morskiego. Speaker, wyposażony w kostjum nurka, we wnętrzu którego znajdował się mikrofon, udał się na dno morza i stąd opisywał słuchaczom cuda fauny i flory morskiej.

„Kwitnący“ parlamentaryzm

(Od naszego korespondenta sejmowego).

Warszawa, 6 maja.

O sejmie zapomnieli już wszyscy. Większość uchwaliła budżet, senat zgłosił poprawki, sejm zaakceptował je. Obradowano, dyskutowano, naradzano się do późnej nocy, spowodowano kilkanaście awantur i po długiej pracy los budżetu uchwalonego przez sejm przypomina dzieje marchwi: sieje się, myje się, gotuje; stawia na stół a później gość w restauracji wyrzuca marchew. Taki był los budżetu. W dniu uchwalenia okazał się już nierealnym, niepotrzebnym. Oglądano go już na Rymarskiej z politowaniem, żałując trudu, papieru i czasu straconego przy uchwaleniu budżetu.

Teraz siedzi minister skarbu wraz z swoimi wiceministrami w departamencie i wykreśla jedną pozycję za drugą, jeden wydatek po drugim; odbywa się realizacja budżetu; ulica Rymarska wydaje wyrok śmierci dla pracy ustawodawczej sejmu i senatu.

Jeszcze w pierwszym okresie sejm nie dał za wygraną; po uchwaleniu budżetu na pierwszego zwołano posłów z klubu BB. Opowiadano im o pracy w terenie o konieczności przygotowania się, odsłonięto nieco kulisy konferencji premjerów i zapowiedziano pracę pseudoparlamentarną w komisjach parlamentarnych klubu BB.

Sejm nie obraduje, ale skonstruowano pozory pracy parlamentarnej, zwoływano komisje ochrony pracy klubu BB, komisję konstytucyjną samorządową, gdzie odbywają się prace przygotowawcze do przyszłej sesji sejmowej.

Trzy razy w tygodniu zbierają się przeto posłowie z BB. na obrady komisyjne, przeprowadzają nieobowiązujące dyskusje, wysłuchują opinji dyrektorów departamentów, wiceministrów, ministrów. Odbywa się to wszystko pod kierownictwem prezesa klubu Sławka, który prócz lekcyj zadawanych do domu, to znaczy pracy w terenie, porucza komisjom t. zw. prace wakacyjne. Tak uczniowie, którzy z trudem przechodzą z klasy do klasy, skazani zostają na prace wakacyjne, na wykazanie się jakąkolwiekbądź robotą z przedmiotów, w których „kuleli“.

Posłowie z BB. mają poczucie winy. Choć pracowali usilnie, choć wypełniali wszystkie lekcje zadane do domu, choć gorliwie pomagali marszałkowi w prowadzeniu posiedzeń sejmowych, obarcza się ich w dalszym ciągu pracą.

Przebiegu dyskusji w poszczególnych komisjach nikt nie podaje. Doskonale opracowane „zasadnicze“ referaty posłów Ducha, Polakiewicza, Mękarskiego i innych, reprodukowane przez półurzędową „Iskrę“, spoczywają w koszach redakcyjnych. Uwaga społeczeństwa odwróciła się zupełnie od cichych prac zadawanych przez pana prezesa Sławka. Nikt nic nie wie o parlamentarnej pracy posłów z BB. nie domyślają się nawet o tem ludzie odwiedzający gmach sejmowy, i tylko nadmierna ostrożność straży marszałkowskiej przy wpuszczaniu ludzi do gmachu sejmowego nasuwać może przypuszczenia, że dzieją się tam rzeczy nadzwyczajne, że knują poważne plany, że ratowanie państwa odbywa się w gmachu zapomnianym przez Boga i ludzi. Ktokolwiek jednak dostaje się do wnętrza, podziwia ciszę panującą w kuluarach i salach, kurz zalegający sale posiedzeń sejmu i senatu. Czasem przy stoliku dziennikarskim dochodzą echa pracy BB odgłosy intryg na terenie tego klubu, wiadomości jak to chcą wygryźć wicemarszałka Polakiewicza i mianować go wojewodą, jak to spławiają posła Dolanowskiego, pozbawiając go stanowiska generalnego sekretarza jak to sarka poseł Pączek oraz dawny towarzysz Malinowski z frakcji rewolucyjnej i grozi buńczucznie kapitałowi w osobie Minkowskiego i Radziwiłła. Drobne potyczki, mało znaczące intrygi, rzeczy oderwane od istotnego życia w Polsce.

Kancelarja sejmowa chce jednak ratować honor parlamentu, chce upozorować jego istnienie, dać dowód życia i szuka różnych sposobów. Kilka dni temu ludzie zwiedzający gmach sejmowy byli świadkami osobliwej sceny. Przed wejściem na dziedzińcu kręcili się urzędnicy sejmowi, wyższa szarża straży marszałkowskiej. Prowadzono ożywione narady, toczyła się długa dyskusja na temat doniczek i kwiatów sprowadzonych z ogrodu sejmowego i ustawianych przy wejściu do gmachu sejmowego. Przybrano w kwiaty hall i udekorowano wejście, jak gdyby na spotkanie honorowych gości. Na pytanie jednak dziennikarzy nikt ze straży marszałkowskiej nie mógł wyjaśnić, czemu przybrano w kwiaty wejście. Wprawdzie miała się odbyć wizyta bratniego parlamentu włoskiego, mieli przybyć posłowie z parlamentu rumuńskiego, ale wizyty te zostały odwołane, a kwiaty pozostały. Zapowiedziano nawet nowe doniczki i nowe wazony, a złośliwi dodają, że ma to być jedyny dowód, iż parlamentaryzm kwitnie w Polsce.

B. Singer

LISTY GENEWSKIE

W Genewie jada się dobre śniadania, ale nie produkuje pokoju...

Genewa,, w maju

Tłumacząc działalność międzynarodowych organizmów genewskich na język gospodarczy można powiedzieć, że Genewa, jako ośrodek przemysłu pacyfistycznego przeżywa obecnie równie ciężki kryzys, jak inne gałęzie bardziej materjalnych rodzajów przemysłu. Sekretarjat Ligi Narodów, Międzynarodowe Biuro Pracy, obradująca Konferencja Rozbrojeniowa, około sześćdziesiąt genewskich biur różnych międzynarodowych związków współpracy i komitetów pacyfistycznych, przebywający tu stale dziennikarze, jednem słowem — cały ten wielki mechanizm, zatrudniający około 3—4 tysięcy osób i przysparzający miastu Genewie poważne źródło dochodu robi wrażenie wielkiej fabryki, którą utrzymują w ruchu finansujący ją przedsiębiorcy litylko po to, by maszyny nie zardzewiały, by opinja publiczna miała przed oczyma nadal fabrykę pracującą i by — jest to może najważniejsza pobudka — z zastanowienia tej bezwątpienia fikcyjnej pracy nie mogła skorzystać jakaś ewentualna groźna konkurencja. Od długich miesięcy ten sam widok: tysiące urzędników „pracujących" w ogromnych gmachach od rana do wieczora, setki maszyn do pisania obsłużonych przez biegłe stenotypistki, stukające w gorączkowym pospiechu, bezlik komisyj i komitetów obradujących aż do utraty przytomności... słuchaczy, setki wiecznie uśmiechniętych, grzecznych, wytwornie ubranych dyplomatów różnej rangi, ekspertów wojskowych, którzy poza „sceną" mówią ze sobą o wszystkiem innem, tylko nie o trapiących teraz ludzkość cierpieniach. Jest to temat zbyt nudny i nużący. Znacznie ciekawszem i jedynie pasjonującem zagadnieniem jest zbliżające się śniadanko, obiad lub kolacja w towarzystwie tego lub owego ministra, generała, wpływowego dziennikarza itd. W Genewie „śniadankuje" się bowiem dużo, dobrze, zawsze w bardzo urozmaiconem towarzystwie, a po jedzeniu wygląda się z przyzwyczajenia i po trochę z obowiązku — dla ubawienia gości — jakąś piękną mówkę pacyfistyczną. Nie jedną. Kilka.

To wielkie, kosztowne przedsiębiorstwo, ta genewska fabryka pseudopacyfizmu jest już od szeregu miesięcy w gwałtownym ruchu, nie produkując niczego, prócz bezwartościowych rezolucyj i widowiska, które jako operetka mogłoby może jeszcze ubawić niejednego nowicjusza.

Między ogólno-światowym kryzysem gospodarczym a kryzysem genewskiego „przemysłu pacyfistycznego" istnieje niezawodnie bardzo ścisła współzależność, choć przyczyny jednego i drugiego są diametralnie różne. Najsilniejszą przyczyną kryzysu gospodarczego jest wzrastający *zanik konsumpcji* wywołany ciągle brutalniejszem gwałceniem najbardziej elementarnych zasad gospodarki liberalno-kapitalistycznej zarówno w ramach państwowych, jak i też szczególnie w ramach międzynarodowych. Zjawisko bezrobocia, które było początkowo *objawem* kryzysu gospodarczego, przeistoczyło się teraz — kiedy liczba bezrobotnych i prawie nic już nie konsumującej ludności wzrosła w samej t.zw. cywilizowanej części świata do fantastycznej cyfry stu miljonów ludzi — w jedną z najbardziej jaskrawych i dolegliwych *przyczyn* trwania i pogłębiania się tego kryzysu. W świecie, w którym nietylko możliwości, ale i faktyczne środki produkcji są nieograniczone i któryby przy odpowiedniem kapitalistycznem zorganizowaniu gospodarki bodaj samego tylko kontynentu europejskiego mógł wyżywić i zatrudnić nietylko wszystkich bezrobotnych, ale napewno jeszcze dalsze setki miljonów ludzi, skazane są miljony zdrowych i młodych pracowników fizycznych i umysłowych na najhaniebniejszą agonję i muszą gasnącym, bezsilnym wzrokiem patrzeć na gnijące góry żywności, surowców i towarów we wszystkich składach świata i na równie, jak oni, bezczynnie leżące miljardy złota, przysparzające ich posiadaczom tylko dużo trosk i wydatków bez najmniejszej realnej korzyści dla ogółu. Z jednej strony nieostrożna nadprodukcja, spotęgowana supermaszynizmem i superracjonalizacją, a z drugiej strony wszystkimi złymi duchami ślepego i ograniczonego nacjonalizmu gnany protekcjonizm i obniżanie siły kupna mas konsumentów — oto najbardziej w oczy bijąca, paradoksalna i tragiczna cecha przeżywanej przez nas katastrofy. A przy tej nader inteligentnej polityce gospodarczej chcieliby jedni nie płacić ani centa odszkodowań wojennych i długów, drudzy zainkasować do ostatniego grosza wszystkie swoje fantastyczne wierzytelności, a wszyscy razem jaknajwięcej sprzedawać i jaknajmniej kupować.

Kryzys genewskiego przemysłu pacyfistycznego nie jest natomiast wywołany nadprodukcją albo zdławieniem konsumpcji, lecz poprostu *brakiem* produkcji. Genewska fabryka nie produkuje bowiem zupełnie przedmiotu jej wytwórczości: po-

---

PIERRE DOMINIQUE

Pierwsza noc nowej wojny

Uczestnikom konferencji genewskiej poświęcam. *AUTOR*

Był zwykły paryski wieczór, nie odróżniający się niczem zgoła od innych wieczorów Paryża, aczkolwiek od szeregu tygodni czuło się jakieś naprężenie. Jak zwykle przepełnione były teatry. Na bulwarach i na polach Elizejskich siedzieli, odpoczywając po całodziennej pracy, paryżanie. Paryż szalał, bawił się i odpoczywał.

Było już późno, gdy położyłem się do łóżka. Nie wiem, jak długo spałem. Obudził mnie nagle jakiś głuchy dźwięk.

Szyby w oknach dzwoniły. W oddali rozlegał się huk pękających bomb. Wyły syreny.

Mieszkańcy w pyjamach i nocnych koszulach wychylali się z okien, wybiegali na balkony. Nikt nie mógł zrozumieć, co się nagle stało. Na niebie słychać było nieprzerwane trajkotanie śmigieł samolotowych. Snopy oślepiającego światła przecinały ciemny horyzont w różnych kierunkach.

Początkowo przypuszczano, że są to manewry wojskowe. Ale nagle dostrzeżono na ulicy trupy. Ludność zaczęła sobie zdawać sprawę ze strasznej rzeczywistości.

Z ziemi strzelano do nieba z armat zenitowych. Z nieba padały na ziemię jakieś ciemne kule. W ogólnym chaosie dźwięków słychać było stuk pospiesznie zamykanych okien i żaluzji. Oszaleli ludzie biegali we wszystkich kierunkach i potęgowali bardziej jeszcze panikę. Na motocyklach pędzili policjanci, wołając:

— Gasić ognie! Gasić ognie!

Tak, nie ulegało już żadnej wątpliwości. To była wojna.

* * *

Nagle nad ciemnym Paryżem, zagłuszając wszystkie huki wybuchów i ludzkich głosów, rozległ się rozdzierający krzyk jakiejś oszalałej kobiety. I zaraz potem poczęto wołać ze wszystkich stron:

— Gazy! Gazy!

Wszyscy pospiesznie zaczęli wkładać maski.

— Do piwnic. Wszyscy do piwnic!

Duszący zapach czosnku napełnił ulice. Dławił i powodował płacz, nieprzerwany płacz. Łez nie można było zatamować.

Wśród ulicznych ciemności zderzyły się samochody. Ludzie krzyczeli bezładnie, nie rozumiejąc własnych słów. Ale krzyki ich stawały się coraz słabsze. Gazy zaczęły działać. Kaszel rozrywał ludziom piersi. Kobiety płakały. Przechodnie próżno szukali bezpiecznych schronisk, pędząc jak oszaleli tam i napowrót.

Ulice Paryża opustoszały nagle. Przed wejściem do stacji „metro" już kłębiła się góra trupów. Pasażerowie, ostatni nocni pasażerowie, którzy nie zdołali uciec przed gazami.

Kościoły zatłoczone były górami trupów — ludzi, którzy tam szukali ucieczki przed śmiercią. A na ambonie stał straszny trup księdza. Usta były otwarte. Tymczasem z ciemnego nieba sypały się bomby. 24 bomby na minutę. Domy waliły się, jak domki z kart. Rozsypał się w gruzy pałac Elizejski. Rozsypał się Łuk Triumfalny. Padła potężna wieża Eiffla. Zaczęły się kłębić dymy pożarów.

Nagle ciemne powietrze rozjaśniło się. Skądś, z wysokości sypać się zaczęły płonące strzały. Gdzie tylko padały, natychmiast wybuchał pożar. W ciągu jednej godziny cały Paryż płonął.

Głęboko w piwnicach siedzieli ludzie, którzy zdołali schronić się zawczasu. Ale tymczasem powietrze napełniło się nowym stukiem. Zaczęły padać z samolotów bomby rozrywające. Przebijały ochrony betonowe i zmuszały ludzi do ucieczki na powierzchnię ziemi.

Lecz na ziemi nie było ratunku. Gęstym tumanem płynęły gazy, duszące, trujące, żrące, palące. Ludzie padali, by nie podnieść się więcej.

Blady świt zwiastował koniec pierwszej nocy wojny. Niebo było czyste, nie było widać żadnego samolotu. A w tem miejscu, gdzie stała stolica świata, leżały zgliszcza pożarów. Miljony trupów zaścielały wszystkie chodniki. Potwornie wybałuszone oczy, okropnie wypalone rany na ciele, sine, nabrzmiałe twarze.

Paryż został zniszczony w ciągu pierwszej nocy wojny. Wojny, która przyszła znienacka. Albowiem w chwili, gdy nad Paryżem z nieba sypały się pociski, w Genewie radzono, czy rozbroić świat.

Z pięknych dni w Erec Izrael







U GÓRY: Pawilon kolonij żydowskich na Targach Lewantyńskich.
U DOŁU: Pałac Przemysłu na Targach Lewantyńskich.
W ŚRODKU: Herb Tel Awiwu.
Z BOKU U GÓRY: Odznaka I. Makkabjady.
Z BOKU U DOŁU: „Fruwający wielbłąd". Symbol Targów Lewantyńskich w Tel Awiwie. (Oficjalne odznaki).





koju i porozumienia między narodami. Tego artykułu pierwszej potrzeby nie można, choćby na lekarstwo, znaleźć na żadnym wszystkiemi możliwemi towarami przesyconym rynku świata. A jednak konsumentów jest szalenie dużo: przynajmniej 90 proc. wszystkich ludzi świata. Gdyby dziś urządzono światowy plebiscyt nad prostym ogólnie zrozumiałym planem prawdziwego ogólnego rozbrojenia i nawet nad pytaniem czy wszystkie polityczne granice europejskie mają zostać zniesione i gdyby na korzyść tego plebiscytu rozwinięto we wszystkich krajach bodaj dziesiątą część tej propagandy prasowej, filmowej, radjowej i innej, jaką rozwija się teraz wszędzie na korzyść przemysłu wojennego i samej wojny, to wynik nie mógłby budzić wątpliwości. Ale w tem „gdyby" tkwi właśnie cała tragedja...

Prostolinijny i pogodny optymizm jest największym i najniebezpieczniejszym, bo na okrutne złudzenia i na śmieszność narażającym wrogiem prawdziwego pacyfizmu. Pacyfiście, który nie chce poprzestawać na płaczliwem deklamowaniu o konieczności pokoju, nie wolno być optymistą i wierzyć w ostateczny triumf rozsądku ludzkiego. Pokój światowy zrodzić się może tylko z wielkich cierpień i ofiar ludzkich. Ostatnia wojna, która wydawała się wszystkim największą katastrofą ludzkości, zdołała zaledwie zrodzić ideę Ligi Narodów, ale nie zdołała jej przyoblec w ciało. Genewska „fabryka" jest tylko fikcyjnem „ciałem", służącem za parawan dla wszystkich złych instynktów natury ludzkiej. Cierpienia wojny światowej okazały się niedostateczne i niczego w człowieku nie zmieniły. Trzeba snać czekać na znacznie okrutniejsze cierpienia i wstrząsy, by ujrzeć narodziny Nowego Świata. Ujrzą je ci, którzy wszystko przeżyją dzięki tym, którzy *pasywnie już* czekać nie będą mogli...

M. KAHANY

ZE SPORTU

Twórzmy Koła Sportowe

DO KOBIETY ŻYDOWSKIEJ!

Coraz trudniejsza walka o byt zmusza dziś każdego człowieka do zastanowienia się, jak zadaniu temu sprostać.

Tem trudniejsza walka dla kobiety, gdyż trudniejsze jest jej zadanie życiowe.

A najtrudniejsza walka — to walka kobiety żydowskiej.

Dlaczego?

Bo kobieta Żydówka, mająca do wykonania swoje wielkie zadanie życiowe — rodzicielki, matki, gospodyni, ugina się przytem narówni z całą ludzkością pod brzemieniem walki ekonomicznej. Z natury rzeczy zaś jest słabsza fizycznie i mniej odporna, a pozatem jako Żydówka najmniej dotychczas dbała o swoją sprawność fizyczną. I oto dziś staje przed nią wielki znak zapytania — jak wszystko połączyć i uzgodnić?

Pierwszą i bodaj jedyną drogą do sprostania tym wielorakim trudnym zadaniom, to podniesienie jej sprawności fizycznej, uodpornienie na wszelkie niedomagania — to systematyczne uprawianie ćwiczeń cielesnych. One ją wzmocnią nietylko fizycznie, ale i duchowo. Spreżystość ciała doda jej wiary i ufności we własne siły.

Członkinie Zjednoczenia Kobiet Żydowskich WIZO włączają do swego programu pracy obowiązek uprawiania ćwiczeń cielesnych i postawią postulat ten obecnie na naczelnem miejscu.

W celu zrealizowania powyższych postulatów Zjednoczenie Kobiet Żydowskich WIZO w Krakowie przystąpiło do zorganizowania *KOŁA SPORTOWEGO „WIZO"*.

Koło sportowe WIZO Kraków, będące zarazem zaczątkiem analogicznych kół sportowych w miastach Zachodniej Małopolski, skupić ma i propagować życie sportowe członkiń i sympatyczek WIZO. Dotychczas uruchomionych zostaje kilka sekcyj podstawowych:

1) Sekcja wychowania fizycznego (gimnastyka, lekkoatletyka, gry sportowe), prowadzona przez klub sportowy Makkabi

2) Sekcja pływacka.

3) Sekcja wioślarska.

4) Sekcja tennisowa.

5) Sekcja wycieczkowa i turystyczna.

Wpisy i zgłoszenia do Koła Sportowego WIZO Kraków odbywać się będą w poniedziałki, środy i soboty od godz. 5—6 w lokalu Zjednoczenia, Florjańska l. 28 I. p.

Do Koła Sportowego zapisywać się mogą również nie członkinie WIZO.

—oSo—

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z TARNOWA.

Ostatni tydzień był bardzo ruchliwy, a działalność sportowa ożywioną. Dnia 1 maja urządził T. U. R. tradycyjny bieg na przełaj przez ulice miasta. Bieg był licznie obesłany, nagrody cenne.

Zawody przyjacielskie w piłce nożnej 16 p. p.—Ż. M. S. zakończyły się wygraną 2:0 na korzyść pierwszego. Osiągnięty z Samsonem remisowy wynik 1:1, jak również i poprzedni sukces świadczą, że najmłodszy adept klasy C, 16 p. p. staje się groźnym rywalem swych starszych klubów.

Zawody o mistrzostwo klasy B przyniosły pewne przesunięcia w tabeli. Jutrzenka zwyciężyła Ż. M. S. 1:0, Metal pobił Czarnych w Jaśle (1:0), zyskując dalsze 2 punkty w. o. nad Bar Kochbą. Na czoło tabeli wysuwa się B. K. S., który ostatnio zwyciężył Samson 2:0.

W klasie C wygrał Orzeł mecz z Lechją 3:0.

Na zapoczątkowanie sezonu lekkoatletycznego urządził Samson III. doroczny bieg na przełaj na trasie 3500 m. Bieg odbył się jako impreza nowo zawiązanego podofic. L. A., w obecności przedstawicieli wojskowości i klubów miejscowych. Do startu stanęło 32 zawodników, trasę przebiegło 25. I. miejsce zdobył zeszłoroczny zwycięzca Czubak (Wawel) z Krakowa, osiągając czas 12'6.8 minut. Przemówienia wygłosili imieniem podokręgu p. major Wasylewski, imieniem Samsonu pp. prezes inż. Szancer i Fenichel. *(Z. F.)*

—oSo—

PRZED 10-CIU LATY, dnia 28 kwietnia 1922 roku, zwyciężył zespół piłkarski Makkabi krakowskiej poraz pierwszy niepokonaną wówczas od dwu lat Cracovię 1:0 w mistrzostwie klasy A.

ŚLADEM ZAGRANICY mają we Wilnie wszystkie dzieci do 125 cm. wysokości bezpłatny wstęp na wszelkie zawody lekkoatletyczne.

RAN, najlepszy polski bokser zawodowy o światowej sławie, powrócił już z Ameryki do rodzinnego miasta Warszawy. W czasie swego pobytu w Ameryce rozegrał Ran 25 walk, z tego 21 wygrał, a 10 przez knock out, trzy razy uległ na punkty, a jeden raz przegrał przez knock-out do Petrollego. Ran ma zamiar urządzić w Warszawie mecz pokazowy na cel dobroczynny, oraz drugą imprezę na rzecz funduszu olimpijskiego.

WŁOSKI ZWIĄZEK PIŁKARSKI liczy około 600 klubów z blisko 20.000 graczy. Co niedzielę gra na boiskach włoskich około 10,000 piłkarzy w różnych klasach i grupach. Ostatnio lansowany jest projekt rozegrania olbrzymiego meczu piłkarskiego Francja—Włochy, w którym ma wziąć udział równocześnie 30 najlepszych zespołów włoskich i francuskich w 30-tu różnych miastach obu tych krajów. Propaganda i emocja byłyby olbrzymie, gdyż wynik końcowy meczu byłby zależny od 15-tu spotkań w każdym z tych krajów, a ilość widzów oblicza się na jaki miljon.

TENNISIŚCI RACING CLUB DE FRANCE grali po drodze do Polski w Pradze zwyciężając Lawn Ten. Club 3:2, we Wiedniu Wiener Parkklub 4:1 i w Budapeszcie 6:0.

—oSo—

Paweł Doumer

Kraków, 8 maja.

(K) Paweł Doumer ukończył w marcu roku ubiegłego 75 rok życia. Sędziwy więc ten polityk należał do generacji, która była bardzo produktywną w talenty i wycisnęła swe piętno na życiu politycznem Francji. Z tej generacji żyje obecnie jeszcze Poincare, a Clemenceau i Briand zeszli z areny życia politycznego pełni goryczy.

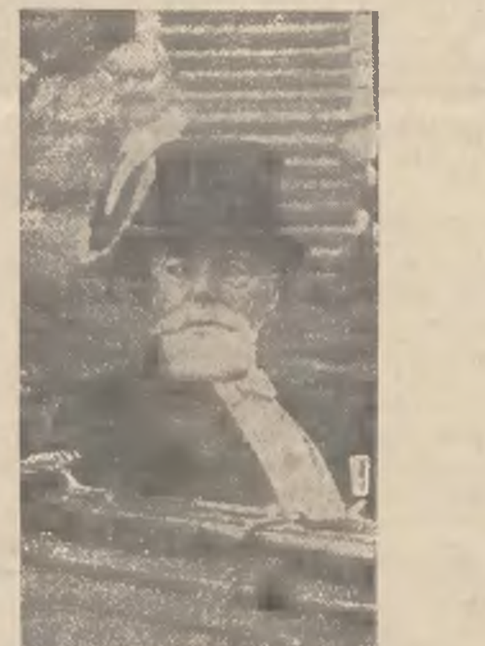
Do rozgoryczonych nie należał zmarły właśnie prezydent republiki francuskiej. Syn ubogiej rodziny robotniczej został w młodych latach naprzód zecerem, nocami się uczył, by zdać egzamin szkoły średniej i wpisać się na uniwersytet. Tkwiła w nim nietylko olbrzymia ambicja, ale też i niespożyta energja, która prowadziła go od szczebla do szczebla, aż zaprowadziła go na fotel prezydenta republiki. Ambicja i energja nie byłyby jednak wystarczyły gdyby się do nich nie dołączył — powiedzmy delikatnie — i pewien oportunizm.

Jak dla wielu polityków, odskocznią do karjery było dla Doumera dziennikarstwo. Na młodego dziennikarza zwrócił uwagę prezydent izby posłów Floquet, a w r. 1888 zadebjutował Doumer jako poseł parlamentarny. Młody Doumer stał się adjutantem szefa partji radykalnej Leona Bourgeois, który wielkie w nim pokładał nadzieje. Jego kontrkandydatem, którego pokonał przy wyborach, był głośny swego czasu generał- puczysta Boulanger. W Izbie posłów był Doumer jednym z najradykalniejszych. Domagał się sprawiedliwego rozkładu podatków, przestraszył umiarkowaną część Izby swym projektem progresji podatkowej, uchodził, jednem słowem, za rewolucjonistę mieszczańskiego. W tem gabinecie Ribota musiał się podać do dymisji, a szef stronictwa radykalnego Leon Bourgeois otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu. Był to pierwszy gabinet radykalny, orjentujący się w kierunku lewicowym i nie oglądający się na prawicę. Ministrem finansów w tym gabinecie został Paweł Doumer.

Radykalny gabinet Leona Bourgeois nie cieszył się jednak względami Senatu, który skorzystał też z pierwszej sposobności, by go utrącić. Radykalni rozpoczęli wtenczas w kraju gwałtowną kampanję przeciwko senatowi. Kto wie, jakby Francja wyglądała, gdyby ta kampanja, która zresztą miała duże widoki powodzenia, była się rzeczywiście zakończyła jakimś pozytywnym rezultatem. Jak grom z jasnego nieba uderzyła atoli w Leona Bourgeois wiadomość, że jego adjutant i benjaminek Paweł Doumer zdezerterował i za stanowisko gubernatora Indo- Chin przeszedł do prawicy. Opinja publiczna we Francji była zaskoczona tą nagłą zmianą frontu, a Paweł Doumer mógł z dumą powiedzieć, że był prekursorem późniejszych gwałtownych linoskoczków. Po nim takie radykalne zmiany orjentacji już nie należały do rzadkości... Kampanja radykałów spaliła na panewce, a radykali czekać musieli aż do okresu powojennego, kiedy mogli znowu pomyśleć o utworzeniu gabinetu lewicowego we Francji.

Po siedmiu latach rządów w Indo- Chinach wraca Paweł Doumer do kraju, gdzie otrzymuje znowu mandat poselski. Było to w r. 1905. Prezydentem Izby poselskiej był wówczas stary radykał Brisson, który prawicy był bardzo nie na rękę. Poza plecyma Brissona i partji radykalnej porozumiano się z Doumerem i wysunięto jego kandydaturę na prezydenta Izby poselskiej. Doumer został prezydentem Izby, ale nowy swej nie mógł wygłosić w parlamencie, ponieważ dawni jego towarzysze broni zakrzyczeli go. Po roku musiał ustąpić znowu Brissonowi, ale pozostał dalej oficerem łącznikowym między prawicą a lewicą.

Wkrótce potem nastąpiły wybory na prezydenta



Na zdjęciu prezydent Doumer powracający do swej rezydencji, po złożeniu przysięgi Zgromadzeniu Narodowemu

republiki. Kandydatem lewicy republikańskiej był Fallieres. Prawica nie czuła się dość mocną, by wysunąć swego własnego kandydata i wierna swej taktyce rozbijania lewicy wysunęła kandydaturę Doumera. Wówczas to się nie udało, — Fallieres został wybrany prezydentem republiki, a Doumer musiał się nawet chwilowo wycofać z życia politycznego.

Zjawia się później w Senacie, gdzie jest jednym z najpracowitszych senatorów. Imponuje wprost swoją pracowitością i znajomością rzeczy, staje się poprostu „specem" spraw podatkowych i finansowych. Podczas wojny zostaje nawet ministrem finansów, a w r. 1925 obejmuje po raz trzeci tekę ministra finansów. Dnia 14 stycznia 1927 urzeczywistnił Doumer najwyższe marzenie swego życia, został bowiem prezydentem Senatu, zajmując w ten sposób drugie po prezydencie republiki stanowisko w rzeczypospolitej francuskiej. Gdy dnia 13 maja 1931 skończyła się kadencja wiecznie się uśmiechającego prezydenta Gastona Doumerque'a, dochodzi do świeżej jeszcze w pamięci walki między lewicą, która wysunęła Brianda, a prawicą, która wolała swego Doumera. Prezydentem został Doumer.

Teraz czyn warjata czy też fanatyka koniec położył temu życiu pracowitemu i wyręczonemu.

Przed 38 laty również zamordowano prez. republiki we Francji

Prezydent Paweł Doumer nie jest pierwszym prezydentem Francji, którego w skrytobójczy sposób zamordowano. Przed 38 laty, dnia 24 czerwca 1894 ugodził śmiertelnie włoski anarchista Caserio sztyletem bawiącego w Lyonie prezydenta republiki Carnota. W kilka godzin po zamachu zmarł Carnot. Sprawcę zamachu aresztowano, a śledztwo wykazało, że czyn swój popełnił na zlecenie włoskiego komitetu anarchistycznego. Carnot zmarł dnia 25 czerwca 1894, a dnia 27. czerwca tegoż roku wybrało Zgromadzenie Narodowe we Wersalu Kazimierza Periera prezydentem republiki. Pogrzeb zamordowanego prezydenta nastąpił w Paryżu, a za trumną w pierwszym rzędzie kroczył już nowy prezydent republiki francuskiej. Caserio skazany został na śmierć.

Drugi występ aktorów angielskich w „Bagateli"

„Mięczak" (The Mollusc), komedja w 3 aktach H. H. Daviesa.

Aktorom angielskim pobyt w Polsce stanowczo służy. Od ostatniego razu rozruszali się ogromnie, pozbyli się zbyt „angielskiej", jak na nasz gust, rezerwy i zagrali tę zabawną komedję Daviesa z temperamentem i w doskonałem tempie. A może też lepiej aniżeli rezonerska sztuka Shawa odpowiada im ta potrącająca chwilami o farsę wesoła komedja, posiadająca dowcipny djalog i doskonałe role, zwłaszcza zaś kapitalną rolę tytułową „mięczaka" tj. kobiety, której jedynem dążeniem w życiu jest przerzucanie wszelkich zajęć na innych, oraz udawanie chorowitej, osłabionej, ażeby stale być przedmiotem starań całego otoczenia i przez to osiągnąć maksimum wygody.

Ten świetny „typek" odtworzyła doskonale p. Margaret Vaughan (która w „Candidzie" zawiodła, tu zaś czuła się świetnie), podkreślając sylwetkę, nawet z pewną szarżą, charakterystyczne rysy tej karykaturalnej postaci.

P. Monica Disney odegrała z wielką swobodą i wdziękiem rolę młodej guwernantki, będącej wcieleniem ideału kobiety. Ciekawe rzeczywiście, dlaczego w literaturze angielskiej wszelkie cnoty i zalety skupiają się zawsze w postaciach guwernantek, które stanowią osiemdziesiąt procent bohaterek powieściowych, muszą z zasady być biednemi sierotami. U nas jedynie Mniszkówna et consortes wprowadzili ten typ, pozatem zwykle angielska guwernantka wydaje się nam raczej wszystkiem innem jak ideałem kobiety.

Role męskie znalazły również doskonałych wykonawców. P. Stirling ze swobodą i naturalnością odtworzył postać zamerykanizowanego brata bohaterki, p. Carew zaś był nieslychanie komiczny w roli męża- pantoflarza.

Wogóle zespół złożony tylko z czterech osób zgrany był doskonale i sprawił miłą niespodziankę w stosunku do poprzedniego występu. Niestety, o ile za pierwszym razem sala była przepełniona, o tyle ostatnio były niesamowite pustki. A szkoda, bo ta bardzo nieliczna publiczność, która była, bawiła się znakomicie i gorąco oklaskiwała wykonawców.

w z. Dr. Stillerowa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Światła wielkiego miasta" (Charlie Chaplin)

APOLLO: „Jej ekscelencja miłość" (Anna Bella)

BAGATELA: „Kochanka z Tahiti".

SZTUKA: „Kapitan Wahlan" Gary Cooper, Cludette Collbert).

SŁOŃCE: „Pokusy Europy" (Liljana Harvey, Igo Sym).

UCIECHA: „Godzina z Tobą" (Maurice Chevalier, Jeanette Mac Donald).

WANDA: „Siedem dni szczęścia".

MUZEUM: „Postrach pustyni" (Big Boy Williams).

Do Lokalnych Komisyj Szeklowych zach. Małopolski i Śląska

Centralna Komisja Szeklowa na ostatniem posiedzeniu obradowała nad dotychczasowym stanem akcji szeklowej w naszej dzielnicy i stwierdziła, że akcja nie jest prowadzona z odpowiedniem zrozumieniem. Uchwaliła przeto wezwać wszystkich towarzyszy w skład poszczególnych komisyj wchodzących, by najbliższe dwa tygodnie poświęcili w pierwszym rzędzie kontynuowaniu akcji szeklowej tak, byśmy mogli ją z końcem maja zlikwidować w zupełności. W interesie bowiem samej akcji leży, by była ona prze prowadzona w jaknajkrótszym czasie, gdyż przeciąganie jej oprócz innych ujemnych stron pociąga za sobą dalsze wydatki, na które sobie pozwolić nie możemy. Hasłem naszem wobec tego jest: **miesiąc maj poświęcony być musi jaknajenergiczniejszej pracy na rzecz jaknajszerszego rozpowszechniania szekla wśród wszystkich bez wyjątku warstw społeczeństwa żydowskiego! Poza miesiąc maj akcja absolutnie przeciągnięta być nie powinna!** Koniec maja, to najpóźniejszy termin dla wszystkich bez wyjątku miejscowości do zlikwidowania akcji tegorocznej.

Centralna Komisja Szeklowa wysłała wszystkim Lokalnym Komisjom Szeklowym przekazy PKO. i prosi tą drogą powtórnie o przesłanie na jej konto czekowe dotychczasowych wpływów, gdyż musi ona przesłać do egzekutywy w Londynie przynajmniej pewną kwotę na poczet akcji tegorocznej.

Równocześnie wzywa się wszystkie Lokalne Komisje Szeklowe by bezzwłocznie przesłały sprawozdania z przebiegu dotychczasowej akcji na adres Centralna Komisja Szeklowa, Kraków, Zielona 10, I. p. of.

Konto czekowe C. K. S. opiewa: Szymon Dürstenfeld, Kraków, nr. 405.959.

Centralna Komisja Szeklowa.

Akcja na rzecz „Tora we Awoda"

Z okazji miesiąca organizacyjnego młodzieży mizrachistycznej i prowadzonej akcji na rzecz „Keren Tora we Awoda" funduszu zasilającego instytucje org. „Hapoel Hamizrachi" w Palestynie, odwiedzone zostaną przez członków kierownictwa związku krajowego młodzieży mizrachistycznej następujące miejscowości: Niedziela 8 bm. Chrzanów — L. Klein, poniedziałek 9 bm. Jaworzno — L. Klein; wtorek 10 bm. Oświęcim — L. Klein; niedziela 15 bm. Nowy Sącz — L. Klein i P. Scheinmann; Bochnia — H. Stempel; Król. Huta — A. Mahler; poniedziałek 16 bm Gorlice — P. Scheinmann; Katowice — A. Mahler; Tarnów — E. Kiwetz.

Uprasza się wszystkie komitety lokalne o poczynienie odpowiednich przygotowań.

—o§o—

Światowy Zjazd Żydowski w Genewie

Nowy Jork (ŻAT) Odbyła się tu konferencja kongresu żydowsko - amerykańskiego z udziałem przedstawicieli 10 żydowsko-amerykańskich organizacyj krajowych i 100 żydowskich organizacyj nowojorskich (o czem już krótko onegdaj donieśliśmy — red.).

Prezydent honorowy Kongresu żydowsko-amerykaskiego dr Stephen Wise w przemówieniu powitalnem stwierdził, że w życiu żydowskiem stykają się dwa główne problemy: zagadnienie Palestyny i zagadnienie golusu. Problemowi golusu winien być poświęcony żydowski kongres światowy.

Po dłuższej [dysk]usji uchwalono zwołać żydowski zjazd [świa]towy **do Genewy w lipcu rb. celem omówienia kwestji zorganizowania światowego kongresu żydowskiego.**

Żydowski kongres światowy — głosi rezolucja — jest niezastąpionym orężem w walce prawa żydowskie we wszystkich krajach. Zebrani popierają przeto ideę tego kongresu i będą jej bronili na przewidzianym zjeździe.

Celem żydowskiego kongresu światowego jest przeciwstawienie się w skali światowej wysiłkom czynionym przez antysemitów we wszystkich krajach, zmierzającym do zdegradowania Żydów i podkopania ich egzystencji.

Kongres żydowski, głosi wkońcu rezolucja, stworzy zorganizowany żydowski ruch światowy, który przyczyni się do dokonania takich zmian politycznych, ekonomicznych i socjalnych, które wzmocnią sytuację narodu żydowskiego we wszystkich krajach, jak również odbudowę naszej siedziby narodowej w Palestynie"

Konferencja udzieliła również poparcia projektowi profesora rzymskiego Tedeschi w sprawie zawarcia konwencji międzynarodowej dla walki z antysemityzmem.

Z działalności Żyd. Komitetu Pomocy w Krakowie

Kraków, 8 maja.

W dniu 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem prez. dra Rafała Landaua posiedzenie Żydowskiego Komitetu Pomocy, na którem przedstawiono dotychczasową działalność od czasu utworzenia tego Komitetu tj. od 1 listopada 1931 r. Przewodniczący poszczególnych sekcyj pp. r. Maksymiljan Neumann, prez Jakób Bachner, dyr. Adolf Lilienthal i r. inż. Zygmunt Allerhand, złożyli dokładne sprawozdania.

Na podstawie tych sprawozdań okazało się, że Komitet w tych ciężkich warunkach zdołał zebrać dotąd 49.675 zł. 28 gr. Kwotę tę zużyto na uruchomienie 3-ch kuchni, w których wydano 28.763 obiadów na 14.895 zł. 81 gr., na 1622 deputatów żywnościowych za 16.220 zł. na wsparcia pieniężne na kwotę 11.514 zł. 71 gr., na dożywianie dzieci szkolnych wydano 46.238 posiłków obiadowych na kwotę 3.514 zł. 50 gr.; w naturze wydano mięso na 260 zł 70 gr.; oprócz tego 10.000 kg. węgla, który dostarczono potrzebującym do domu bezpłatnie. Koszta całej administracji, inkassa i wszelkich potrzebnych druków wynosiły za czas zaledwie 3.268 zł. 53 gr. Komitet, mimo, że nie rozporządzał przed świętami żadnemi prawie funduszami, postanowił w uwzględnieniu bardzo ciężkich warunków bezrobotnych uruchomić jeszcze na święta paschalne dwie kuchnie, w których wydawano codziennie po 190 obiadów świątecznych a w pierwszych trzech dniach świąt także i kolacje. Koszta tego wynoszą 2.319 zł. 90 gr., na które Komitet niema dotąd jeszcze pokrycia. Toteż Komitet postanowił zwrócić się **z gorącym apelem do wszystkich tych osób, które zadeklarowały datki na cel Komitetu a dotąd ich nie złożyły, aby te kwoty uiściły przez jego inkasentów, albowiem zobowiązanie to było właśnie obliczone na kwoty m[aj]ące wpłynąć z tego tytułu.**

Zamykając ostatnie posiedzenie Żydowskiego Komitetu Pomocy, podkreślił prez. dr. Landau, że jeśli komitet złożony z kilku zaledwie osób osiągnął stosunkowo tak znaczne i owocne rezultaty, to należy to w pierwszym rzędzie zawdzięczać samemu społeczeństwu żydowskiemu, które odnosiło się do Komitetu z pełnem zaufaniem i życzliwością, udzielając mu potrzebnego poparcia. Niemniej atoli należy podnieść wzorową i niezwykle ofiarną pracę kierowników poszczególnych sekcyj, jakoto p. radcy Maksymiljana Neumanna, który dzięki swej rozwadze, energji i sumienności potrafił uruchomić potrzebne fundusze, w szczególności na akcję paschalną, — prezesa Związku Inwalidów p. Jakóba Bachnera, który stojąc na czele komisji aprowizacyjnej i rozdzielczej włożył w swą odpowiedzialną pracę niezwykle wiele energji i ofiarności, dźwigając na swoich barkach cały ciężar odpowiedzialności za administrację, — p. radcy inż. Zygmunta Allerhanda, który z prawdziwem poświęceniem przez kilka miesięcy pracował całemi dniami dla utrzymania równowagi budżetowej i w innych sprawach Komitetu. P. prez. Landau podniósł nadto intensywną, niezmordowaną pracę członków ściślego Komitetu pp. dra L. Schermanta, radcy Goldschmidta, radcy Einhachta, dyr. Lilienthala, inż. Possa, radcy Eisenstadta i wszystkich innych członków Komitetu, a w szczególności pań, których współpraca okazała się nader pożyteczną.

P. prez. Landau podniósł również zasługi i wzorową pracę urzędników Komitetu pp. Arnolda Brandstädtera, który w tej pracy był wprost nieoceniony, Henryka Schönguta, kierownika manipulacji biurowo kasowej, oraz urzędniczki kahału p. Róży Kreuzwirthowej, która bezinteresownie pomagała cały czas w sprawach administracyjnych.

Ze strony członków Komitetu wyrażono podziękowanie p. prez. drowi Landauowi, za jego oddane i odpowiedzialne kierownictwo pracami Komitetu.

FRANCISZEK WERFEL Copyright by „Renaissance" Stanisławów-Wiedeń

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

114)

Drobnemi ale skupionemi krokami przeszła wpoprzek gościńca którego obraz przewyraźny w żywej zachowała pamięci od czasu owej nocy karnawałowej więznącej już gdzieś w odmętach świata baśni. Nie myślała o sprawie Laura, nie myślała o przytłumionem wtedy pożegnaniu przed bramą hotelu, z powagą wielką myślała o jednem tylko: jakże zdołam uczynić jeszcze z dwieście kroków do budynku hotelu Bertolini? Nie wolno mi przedtem zczeznąć. Tu na ulicy. Niepodobieństwo! Chcę dotrzeć tylko do schodów wiodących na taras, potem nagórę i przepaść w ogrodzie. O nie, nie ulega pokusom omdlenia. Dalej! Taras nadpływa ku niej jak okręt.

Nasuwa się tu wielkie pytanie dotyczące szczęścia i błogości człowieka. W najbliższych trzydziestu sekundach doświadczy Gracja jednej z owych chwil niezwykłych, które w udziale dostają się tylko mało komu; nie dozna jednak uczucia szczęścia większego niż wyczerpany pływak którego szorstkie ramiona wyciągają na ląd. Natomiast z najbaczniejszą czujnością zmysłów dostrzega jak Arthur Campbell jest ubrany W jej śnie ogrodowym Arthur Campbell zawsze miał na sobie zielonobrunatne ubranie myśliwskie; teraz zaś, w rzeczywistości ubrany był w zarzutkę, z którą łączy ją przecież tak serdeczna zażyłość Płowe włosy Arthura przystrzyżone są jednak krócej, co wiernie zgadza się z sennem widziadłem Gracji. Arthur Campbell patrzy na zatokę i oczy ręką przysłania przed czerwonym wirem słonecznym. Twarz Arthura jest ogromnie czerwona. Gracja wywiesza flagę uśmiechu pełnego umiaru i czczego, poprostu jak zarzuca się strój ranny poto tylko, żeby być ubranym. Opada mu ręka; trwa długo nim z piersi wydziera się okrzyk: „Gracja!" Dłużej jeszcze. wieczność cała trwa, zanim znika ostatnia mała odległość Kiedy wreszcie staje przy niej bliziutko, pada w jego objęcia i nie wie już o niczem potem.

Przebudziła się na sofie w jego pokoju hotelowym. Klęczał przy niej, ruchem niezgrabnym, zakłopotanym nadstawiał ręcznik przepojony wodą kolońską, chciał położyć go na czole Gracji. Ona rozważała: właściwie mogłabym jeszcze trwać w omdleniu. Niema nic piękniejszego. Ale skłonność do prawdy zniweczyła jej szczęśliwość. Pierwsze słowa Gracji brzmiały:

— Brat mój Lauro umarł w Brazylji.

Powiedziała słowa te powlosku. ale pomyślała zaraz, że popełniła błąd i zaczęła nanowo, po angielsku:

— Brat mój Lauro umarł w Brazylji. Dowiedzieliśmy się o tem rano dziś. Lękam się bardzo o resztę braci, których pan nie zna; szczególnie o Placida. Jest poetą. Chcę żeby obaj bracia wrócili do domu najbliższym okrętem

Jasnowidzenie Campbella było rzeczą zdumiewającą. (Zasięgał może wiadomości o rodzinie Pascarella? Któżto może wiedzieć?) Odczuwał doskonale dlaczego Gracja ocknęła się z omdlenia z tą tragiczną ale zarazem oschłą relacją. Czyż mógłby z nim zamienić choć słowo zanim wiedział o wszystkiem? Dlatego też Campbell okazał, że wie o tem i nie wplótł ani jednego zbytecznego dźwięku współżalu czy pocieszenia. W ten sposób przywrócono bliskość odwieczną i zażyłość. Teraz też wreszcie do czoła jej przyłożył przygotowany okład:

— W sprawie braci pani, Gracjo, musi być i będzie uczynione wszystko Zatelegrafujemy natychmiast, jeśli sobie pani tego życzy A jeżeli pani pozwoli, przekażę drogą bankową pieniądze do Rio de Janeiro

Gracja zdjęła ręcznik z czoła i przykucnęła na kanapie:

— Oh, you speak Italian?!

— Ma no cosi bene, come lei parla l' inglese.

Mrugał oczami wesoły i awstydzony zarazem Jego język włoski zaczerpnięty podręcznika maszerował „gęsiego", połykając się, słowo po słowie, z trudem wbite w pamięć, ale z niedającym się wyplenić akcentem Gracja znów osunęła się n[a] sofę, a Arthura Campbella ogarnęła nowa fala nieśmiałości:

— Czy nie zatelegrafujemy zaraz, Gracja? Czy

WIADOMOSCI Z KRAJU

Wybryki antyżydowskie korporantów wileńskich

Onegdajszej nocy w Wilnie na ulicach Niemieckiej i Wileńskiej rozegrała się awantura, przypominająca zajścia listopadowe. Po północy ukazała się większa grupa korporantów, która wznosząc okrzyki: „Precz z Żydami!" i „Bić Żydów!" zaczepiała przechodniów Żydów, bijąc ich pałkami. Właśnie wtedy z teatru żydowskiego po generalnej próbie przed występem znanej artystki Berty Gerste wracał personel techniczny wraz z aktorem Gurwiczem. Korporanci wśród gwizdów zaczęli ich rozpędzać pałkami. Art. Gurwicz został dotkliwie pobity, a niejaki Wibuszyn, rzemieślnik, starszy człowiek dostał po głowie pałką tak silnie, że trzeba go było odwieźć dorożką do domu. Według słów Wibuszyna, chciał on schronić się do hotelu „Sokołowskiego" przy ul Niemieckiej, ale odźwierny go nie wpuścił i korporanci dopędzili go. Posterunkowy, który był świadkiem zajścia, sporządził protokuł

—ogo—

IV. zjazd lekarski w Krynicy

W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Krynicy IV. zjazd lekarski, organizowany przez miejscowe stowarzyszenie lekarzy. Obrady poświęcone będą omówieniu dwóch zagadnień medycznych: chorób kobiecych w wieku przejściowym oraz zaburzeń krążenia krwi. Na zjazd zgłoszono około 25 referatów najwybitniejszych lekarzy polskich. W obradach spodziewany jest udział kilkuset lekarzy. Część oficjalna zjazdu przewiduje, oprócz obrad, przyjęcie wydane przez stowarzyszenie lekarzy w Krynicy i urząd gminny. bankiet wydany przez zarząd komisji zdrojowej, zwiedzanie urządzeń zdrojowiska, oraz raut

Wzrost mnożnika drożyźnianego w kwietniu

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania w Warszawie podniosły się w ciągu kwietnia o 3.2 procent. Wzrost wskaźnika kosztów utrzymania wywołała podwyżka cen chleba, mąki, mleka i mięsa, wyrażająca się przeciętnie dla całej grupy kosztów żywności 5,8 proc. Toteż dla tych rodzin, których zarobki starczają jedynie na żywność — wydatki na utrzymanie wzrosły nie o 3.2 lecz o 5,8 proc., Inne grupy kosztów utrzymania, jak komorne, odzież i obuwie żadnych wahań nie wykazały.

Przeciw sztuce Mussoliniego

P. Woszczyńska z klubu radzieckiego PPS. zgłosiła do magistratu warszawskiego interpelację w sprawie wystawienia w teatrze Narodowym sztuki Mussoliniego. Autorzy interpelacji zapytują, czy Magistratowi wiadomem jest, że kierownictwo artystyczne teatru Narodowego nie znalazło nic bardziej odpowiedniego dla podniesienia poziomu artystycznego tej sceny i dla poprawienia finansów teatru, jak wystawienie sztuki pióra wodza międzynarodowego faszyzmu Mussoliniego sztuki o treści jaskrawo faszystowskiej. Sprawę tę przekazano na ostatniem plenarnem posiedzeniu zarządu miasta prezydjum magistratu do załatwienia.

Jak Wolf Reichmann usiłował zmniejszyć szanse wyborcze „jedynki"?

Śmieszny proces na tle ustawy o czystości wyborów

Podczas ostatnich wyborów do Sejmu stał w Częstochowie na ulicy niepozorny, zbiedzony Żyd Wolf Reichman i rozdawał kartki wyborcze do głosowania. Były to „jedynki" i jedną z nich otrzymała pewna pani, która właśnie zmierzała do urny. W lokalu komisji obwodowej mężowie zaufania „jedynki" spostrzegli jednak iż kartka była na odwrotnej stronie porysowana i zamazana, co oczywiście unieważniało głos. Gdy dowiedzieli się że to „Żydek" stojący przed lokalem wyborczym wręczył głosującej kartkę, zatrzymano go i nawet aresztowano Wolf Reichman był zdumiony. Nie zrozumiał co się dzieje. Tymczasem przeprowadzono dochodzenie i ostatecznie Reichmana pociągnięto do odpowiedzialności z ustawy o czystości wyborów. Daremnie tłumaczył się, że nie wiedział wogóle o tem, iż porysowana kartka jest nieważna, że znalazła się u niego tylko jedna taka — — daremnie. Oskarżono go o umyślne zmniejszanie szans wyborczych „jedynki". I nie tylko oskarżono, bo i skazano w sądzie okręgowym na 3 miesiące więzienia.

Onegdaj sprawa odbyła się w sądzie apelacyjnym, przed którym obronę wnosił adw. Hartglas Obrońca podniósł cały komizm oskarżenia, całą jego groteskowość, żądając uniewinnienia Reichmana. .Po naradzie zapadł wyrok uniewinniający.

---

mogę poprosić. żeby przyniesiono na górę blankiety?

Wstał, żeby zadzwonić na służbę. albo raczej (lekka próba ucieczki przed takiem mnóstwem spełnienia) zejść nadół po blankiety Gracja zgrzytała zębami:

— Nie!! Niechże pan zostanie tu, przy mnie, na miłość Boga!

Przymknęła oczy, ale pochwili w namiętnej trwodze ujęła jego ręce

— Czy pan wie. los rodziny jest mi teraz zupełnie obojętny. Wydaje mi się, jakbym wcale nie miała rodziny. Wagi nabiera teraz dla mnie zupełnie inna sprawa. słyszy pan..

Przylgnął twarzą do rąk jej. Głos Gracji brzmiał teraz jednak niewyrozumiale surowo:

— Czy dostał pan moją kartę?

— Dostałem kartę pani, Gracja

— Nie powinien jej pan był dostać. To była tylko kartka „w butelce" na wodach morza Jestem bardzo zła, że pan dostał tę kartę.

— Kartka pani nadeszła. w ostatniej chwili Gracjo Nie wiem doprawdy, coby się było stało w przeciwnym razie. Nigdy pani tego nie pojmie jakie przeżyłem miesiące.

— Ale był pan przecie w Afryce. dla przyjemności.

— W Afryce? Wędrowałem z jednego okrętu na drugi.

— Czy byłby pan przyjechał do mnie i bez tej karty?

— Przybyłbym, albobym chyba umarł.

Rozwarła oczy i spojrzała nań. Twarz jego zmalała. Chłopięco- szorstka czerwień lic ustąpiła miejsca barwie brunatnawo- żółtej; Zapytała teraz niecierpliwie i bynajmniej niezbyt uprzejmie:

— Czy kocha mnie pan naprawdę?

Campbell milczał przez dłuższą chwilę, a potem i jemu wydarło się z piersi nie bez akcentu wrogości:

— Łatwo wypowiedzieć to słowo: Ale nie przeczuwa pani wcale co ono znaczy dla mnie, Gracjo. Dla mnie! Dla człowieka, który już dotarł w życiu dalej niż to mile.

Nienasycenie ciekawości Gracji nie dobiegło jeszcze kresu:

— Czy wie pan. że przed godziną jeszcze popełnić zamierzałam samobójstwo?

— Miałem straszliwe przeczucie. Odkąd bawię tu w Neapolu, a więc od godziny ósmej rano dziś do pani. Gracja. Do godziny drugiej popołudniu jak szalony pędziłem po ulicy Concordia tam i z powrotem Potem szukałem pani w najbardziej ożywionych punktach miasta Wiedziałem z pewnością, że wyjdzie mi pani na spotkanie Byłem aż na wzgórzu Posilipo Niebardzo to rozsądne, nieprawdaż? Wróciłem dopiero o godzinie piatej. Ale nie poszedłem do hotelu. wciąż wypatrywałem sobie oczy...

Podparła się rękami i zdumiona patrzała w okno, w którem zapadał już mrok:

— Czy może pan sobie to wyobrazić? Placidowym nożykiem do golenia przecięłam żyły Umarłam i zmartwychwstałam potem U pana! Umarłam i zmartwychwstałam u pana Śmieszne. nie prawdaż? A teraz jestem u pana! C. d. n

---

Umorzenie śledztwa przeciw matkobójcy

z powodu choroby umysłowej

Przed paru tygodniami wstrząsnęła Warszawą wiadomość o matkobójstwie, dokonanem przez młodego studenta Morozowa. Ponieważ morderca zdradzał objawy choroby umysłowej, oddano go pod obserwację psychjatrów. Wczoraj wpłynęła do sędziego śledczego opinja lekarska, która stwierdza, że Morozow jest chory umysłowo, cierpi mianowicie na schizofrenję, nadto jest on dotknięty t. zw. kompleksem Edypa (zboczenie seksualne). Wobec takiego stanu rzeczy sędzia śledczy umorzył śledztwo przeciwko Morozowowi i polecił umieścić go w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kiedy pracodawca ma prawo zwolnić robotnika w czasie choroby bez wypowiedzenia

Sąd Najwyższy rozstrzygnął orzeczeniem L. I. C. 560/31 sprawę rozwiązania umowy bez wypowiedzenia w czasie trwania choroby robotnika. Sąd stanął na stanowisku, że w myśl art. 19 rozporządzenia z dn. 18 III. 1928 r. (D. U. p. 324) prawo do rozwiązania umowy o pracę na podstawie art. 15, 16, 17 i 18 (rozwiązanie umowy o pracę z powodu choroby pracownika ponad 4 tygodnie) gaśnie po upływie 7 dni od chwili powzięcia przez stronę wiadomości o okolicznościach uprawniających ją do rozwiązania umowy. Wynika z tego, że jeżeli po upływie 4 tygodni choroby robotnika pracodawca nie skorzystał z prawa rozwiązania umowy bez wypowiedzenia w ciągu 7 dni od daty upływu tych 4 tygodni, — wówczas traci pracodawca prawo do natychmiastowego zwolnienia robotnika bez wypowiedzenia i zwalniając go, musi zachować normalny, 14-to dniowy termin wypowiedzenia.

Szczegóły załamania się Gersona

Dotychczasowe badania specjalnego komitetu wierzycieli wielkiego domu konfekcyjnego Hermana Gersona w Berlinie ustaliły, że długi tomarowe i bankowe przekraczają 3 milj marek. Pozatem istnieje cały szereg krótkoterminowych zobowiązań na sumę 700 000 marek. Ogółem komitet wierzycielski ustalił pasywa na sumę 4 milj. marek. W aktywach znajdują się małe pozycje składów towarowych i wierzycieli tak, że po odpisaniu uprzywilejowanych zobowiązań pozostanie suma aktywów w wysokości zaledwie 1.300.000 mrk. Olbrzymia ta różnica powstała na skutek znacznego spadku wartości nieruchomości, obciążonych bardzo wysoko długami hipotecznemi i bankowemi. Komitet wierzycielski podjął pracę nad stworzeniem planu sanacyjnego, opierającego się o spodziewane kredyty Banku Rzeszy.

R A D J O

NIEDZIELA, 8 MAJA.

Kraków (312.8). 10: Nabożeństwo kościelne (ze Lwowa). 11.58: Sygnał, hejnał. 12.10: Komun. meteor. 12.15 Koncert Filharmonji warsz.: orkiestra: dyr. M. Zuna, J. Orłowska (śpiew), J. Dworakowski (skrz.), I. Rosenbaum (fort.): muzyka E. Griega. 14: „Młodzież przysposobienia rolniczego walczy z chwastami“ — prof. Pomorski. 14.20: Orkiestra R. Asza i M. Piksa (gra na liściu i harmonja). 14.40: Dla rolników: „O lasach“. 15: D. c. koncertu ork.: Asza i Piksa. 15.15: Dla dzieci starszych: „Ze świata“ i pogadanka „Żarówka Edisona“. 16.20: Kościelne pieśni majowe. 16.40: „Pomoc domowa“ — M. Ulanicka. 16.55: Gramofon. 17.15: Kącik językowy — prof. S. Słoński. 17.30: Odczyt ministra W. R. i O. P. J. Jędrzejowicza „O Józefie Piłsudskim“. 17.45: Koncert: dyr. Sielski, A. Wiśniewski (baryt.), L. Urstein (fort.): Rossini, Halevy, Meyerbeer, Czajkowski, Verdi. 19: Rozmaitości, komunikaty. 19.25: „Wiosna w kraju wiśni i chryzantem“ — odczyt red. M. Babińskiego, wzgl. piosenki w wyk. T. Bocheńskiego. 19.45 „O prawa kobiety“ — słuchowisko Z. Marynowskiego. 20.15: Koncert: dyr. Ozimiński, A. Kalinowski (klarnet), A. Junowicz (flet): Saens, Bizet, Wagner, Delibes. 21.55: Kwadrans literacki „Spacer nad rzeką“ — nowela J. Kasperskiego. 22.10: Pieśni — wyk. H. Leska (mz. sopr.). 22.40: Komunikaty, wiadomości sportowe. 23: Muzyka tan.

Warszawa (1411.8). 10—24: p. Kraków.

Katowice. (408.7) 10, 16.20 p. Kraków, 16.20. Muzyka, 16.40 p. Kraków, 16.55. Muzyka, 17.15—19. p. Kraków, 19. Bery i bojki, 19.45—24. p. Kraków.

Lwów. (380.7) 10, 16.20 p. Kraków, 16.20. Gramof. 16.40. „Polski Czerwony Krzyż“ — K. Pilarz, 16.50. Gramof. i „Silva rerum“, 17.15—19. p. Kraków. 19.25. „Od S. O. S. Titanica do współcz. nadajnika amatorskiego“ — Wł. Śniadowski, 19.40. Gramof. 19.45—24. p. Kraków.

Rzym. (441.2) 12.30, 17. Muzyka, 20.30. Operetka.

Praga. (488.6) 7, 12.05. Muzyka, 18. Opera Bizeta, 19. Chór.

Stuttgard. (360.6) 10. Recytacje: „Poeci do swoich matek“, 11.30 Kantata Bacha, 12.15. Mowa kanclerza Brüninga na bankiecie berlińskiego klubu prasy zagranicznej. 14.10. Słuchow. „Matka“ (dzień matki), 14.30 i 18.30. Chór, 20. Ku czci Goethego: Mowa G. Hauptmanna i muzyka, 21. Opera Wagnera „Zmierzch bogów“, 22.50. Piosenki, 23.10—24. Muzyka.

Wiedeń. (517.2) 10. Organy, 11. Koncert symf.: solista prof. Juljusz Wolfsohn (Mendelsohn, Liszt, Buchal), 12.15. Ork. symfon., 13.30. Pieśni i cytry, 18.30 Koncert, 20.05. Słuchowiska muzyczne, 22.05. Muz. taneczna.

„O ELEKTRONACH I PROTONACH“.

W dniu 11 bm., tj. w środę, o godz. 17.10 przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej prof. dr. Konstanty Zakrzewski wygłosi na wszystkich falach polskich wykład, w którym w przystępny sposób wyłoży słuchaczom przełomowe zdobycze nowej fizyki. Prelegent przypomni przedewszystkiem podstawy, na których wspiera się fundamentalne twierdzenie współczesnej fizyki, które głosi, że *ostatecznemi elementami*, z których składa się wszelka materja, są małe cząstki naelektryzowane bądź to *ujemnie* (elektrony), bądź też *dodatnio* (protony). Omówiwszy znaczenie tego twierdzenia dla tłumaczenia różnych zjawisk fizycznych i chemicznych, prelegent da obraz najważniejszych własności elektronów i protonów, tudzież zda sprawę z najnowszych odkryć, które okazały, że dawna hipoteza, jakoby można było przyrównać te elementy do naelektryzowanych punktów materjalnych, okazała się niewystarczającą. Elektrony i protony, jak wszelkie wogóle cząstki materjalne posiadają własności, które występują w falowaniu. W świecie materji panuje dualizm i jej składowe elementy, objawiające się nam bądź jako materjalne punkty, bądź też jako fale. Podobnego rodzaju dualizm występuje również w świecie zjawisk, które do niedawna tłumaczono jako czyste falowanie, a mianowicie w zjawiskach promieniowania. Odkrycia te sprawadziły daleko idący przewrót w teorji zjawisk, tudzież w interpretacji praw, które niemi rządzą.

Z MODY

Pod znakiem bawełny



Zdecydowanym materjałem tego lata będzie bawełna, którą Paryż lansuje. Fabrykanci wysilili się i stworzyli wyroby bawełniane o tak pięknych i pomysłowych wzorach, że wywołują zachwyt. Bawełna ma jeszcze tę wielką zaletę, że jest tania.

A więc panamy, rypsy, piki, tak jednokolorowe jak wzorzyste w grochy różnej wielkości, w paski nawet w kratkę są bardzo modne, spotykamy także w pięknych kolorach wzory tweedowe. W materjałach cienkich przeważają imprimes — dewizą jest: im cieńszy materjał tem większy deseń kwiatowy.

W dzisiejszych ilustracjach przynosimy kilka szykownych modeli wykonanych z wyrobów bawełnianych. Fasony te nadają się również na lekkie wełny, fresco albo boucle.

1) Biała pikowa suknia o linjach skośnych; jedyną ozdobą są guziki czerwone połączone z metalu.

2) Suknia z niebieskiego rypsu z fantazyjną pelerynką, czerwony pasek i niklowe guziki zdobią tę zgrabną sukienkę. (Model ten nadaje się także z wzorzystej mousseline z guzikami szklannemi lub z perłowej masy).

3) Z żółtego rypsu suknia z kokardą jedwabną na ramieniu i bronzowo żółtym paskiem. (Może być także z boucle lub fresco).

4) Płaszczowa suknia z odcienia granatu zw. bleu de nuit, z jednostronnym rewersem i z czerwonym paskiem o niklowej klamrze.

—oOo—

„EWA“ Tygodnik dla kobiet (Warszawa, Nowolipie 13). Nr. 18 z 8 bm. zawiera: To, w co nie wierzymy — Lekarz dusz — Plony pracy kobiecej w Palestynie — Jak utrzymać młodość — Sztuka na usługach pokoju i wolności (Artur Szyk) — Rewja mody — Kobieta w domu — itd.

Adw. Dr WILHELM GOLDBLATT (Kraków)

Nowa ustawa o chowaniu zmarłych

(Dokończenie)

Powiatowe władze administracji ogólnej mogą przekazywać zakładom uniwersyteckim do celów naukowych zwłoki nie pochowane przez rodzinę tj. wymienionych poprzednio krewnych i powinowatych. Decyzja tych władz ulega zaskarżeniu tokiem instancji, jednak zażalenia takie wykonania decyzji przekazania zwłok nie wstrzymuje.

Praktycznie wyobrażamy sobie odstępowanie zwłok uczelniom w ten sposób, że państwo we władze administracyjne pozostawać będą w kontakcie z gminami w myśl ustawy w każdym razie zobowiązanemi do chowania zmarłych na ich terytorjum, a władzami uniwersyteckiemi, i że wrazie zapotrzebowania przez nie naukowego materjału zwłokowego na skutek takiego zgłoszenia władze państwowe zwłoki bezdomne tzw. derelikcyne przekazywać będą zakładom uniwersyteckim dla celów naukowych, a wobec doraźnej wykonalności decyzji administracyjnej z jednej strony a znanej u nas częstotliwości zgonów bezdomnych żebraków, włóczęgów itp., o których ciała nikt się nie troszczy — faktyczne zapotrzebowanie materjału naukowego naszych uczelni niewątpliwie znajdzie zaspokojenie.

Zresztą gmina miejsca zgonu zasadniczo ma obowiązek pochowania zwłok, o ile nikt inny tego nie wykona a zwłok zakładom uniwersyteckim nie przekazano, jednak z prawem żądania zwrotu odnośnych kosztów od ustawowo do tego zobowiązanego. W zakresie tych postanowień Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. wydawać ma szczegółowe przepisy (wykonawcze) w drodze rozporządzenia.

Dalsze postanowienia ustawy normują kwestję stwierdzenia zgonu, jego przyczyny przez lekarza leczącego wzgl. urzędowego danej gminy, a w braku takiego przez ustanowionego oglądacza zwłok oraz formalności urzędowe poprzedzające pochowanie. Władze administracyjne mają prawo żądania wyjaśnień od tych osób, odnośnie do faktu zgonu i jego przyczyny dla celów statystycznych. Pozatem usta wa wyjaśnienia takie sankcjonuje jako tajemnice urzędową za wyjątkiem postępowania sądowego.

W przypadku pewności lub uzasadnionego podejrzenia, że przyczyną zgonu była choroba zakaźna, podlegająca obowiązkowemu zgłoszeniu lub przestępstwo, lekarz względnie oglądacz zwłok ma ja obowiązek zawiadomić o tem najbliższą władzę gminną, w ostatnim zaś przypadku właściwą sądową lub prokuratorską, albo najbliższy posterunek p. p. W razie pewności lub uzasadnionego podejrzenia przestępstwa oraz jeśli postępowanie karne zostało wszczęte, chowanie zwłok bez zezwolenia sądu jest zabronione.

Za korzystanie z cmentarzy i ich urządzeń związki religijne i inne osoby prawne do których cmentarze należą pobierać mogą opłaty przeważnie przez władze zatwierdzone. Gminy zobowiązane są do przyjęcia do chowania zwłok na cmentarzu swoim w obrębie gminy miejsca zgonu, zaś na cmentarzach innych osób prawnych zwłoki mogą być chowane jedynie za zgodą odnośnych zarządów i to z zastrzeżeniami w ustawie przewidzianemi. W braku cmentarza w gminie zejścia zwłoki i ich szczątki muszą być przyjęte do pochowania na najbliższym cmentarzu gminnym. Grób nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem lat 20, z wyjątkiem grobów murowanych, przeznaczonych do pomieszczenia więcej zwłok. Przewożenie zwłok na odległość ponad 50 klm. wymaga specjalnego zezwolenia władz podobnie jak sprowadzanie zwłok i szczątków z obcego państwa. Ekshumacja zwłok może być dokonana na umotywowaną prośbę rodziny lub otoczenia zmarłego za zarządzenie właściwej władzy sądowej, z polecenia powiatowej władzy administracyjnej w razie podejrzenia choroby zakaźnej, za życia nie stwierdzonej i na mocy postanowienia władz o likwidacji cmentarza. Ciała osób zmarłych na okrętach na pełnem morzu mają być zatopione tamże zgodnie ze zwyczajami morskiemi za wyjątkiem, że okręt może w ciągu 24 godzin zawinąć do portu wedle programu podróży.

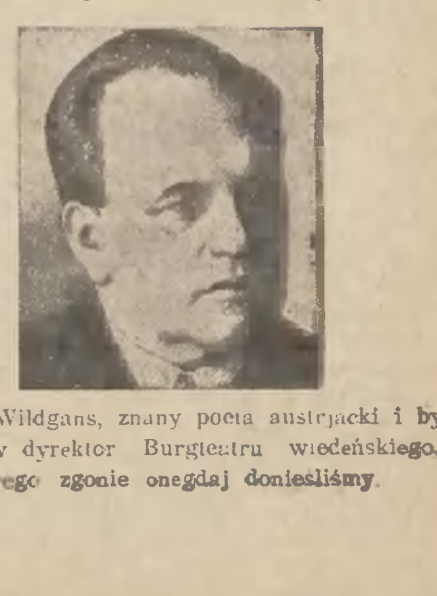
Ustawa wkońcu przewiduje sankcje karne za jej przekroczenia. Naruszenie przepisów niniejszej ustawy, jak również rozporządzeń wydanych na jej podstawie, ulega karze aresztu do 6-ciu tygodni i grzywnie do 500 zł. lub jednej z tych kar i to w trybie postępowania administracyjnego.

Karze tej ulegną również osoby, zachowujące się na cmentarzu niewłaściwie z naruszeniem powagi miejsca, a także osoby podejmujące czynności na cmentarzu wbrew zakazowi jego zarządu lub przeciw charakterowi i przeznaczeniu cmentarza dla danego wyznania, o ile czyny takie nie noszą cechy przestępstwa zagrożonego surowszą karą w myśl innych obowiązujących przepisów karnych. Właściwe organa cmentarne wydać mają zarządzenia, dopuszczające na czas 5-letni po wejściu w życie niniejszej ustawy — przyjmowania na te cmentarze także zwłok osób, nienależących do tego wyznania dla którego cmentarz jest przeznaczony, jeżeli w promieniu 30 klm. niema cmentarza gminnego lub odpowiedniego wyznaniowego, lub też cmentarza opuszczonego nadającego się do grzebania zwłok.

Bliższe postanowienia dotyczące tej ostatniej sprawy zawierać będzie rozporządzenie wykonawcze wspomnianych wyżej Ministerstw. Z wejściem w życie obecnej ustawy tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy prawne w sprawach, tą ustawą unormowanych.

Jak więc widzimy, nowa ustawa czyni zadość piekącej potrzebie, jest ona apolityczna, a traktując na równi wszystkie uprawnione wyznania, jest równocześnie sprawiedliwa. Samo wykonanie ustawy tej, sposób i tryb zależeć będą od przewidzianych w ustawie rozporządzeń wykonawczych odnośnych Ministerstw. Należy wyrazić nadzieję, że te ostatnie założeń, treści i celów tej ustawy nie wypaczą.

Zgon b. dyrektora Burgteatru



Anton Wildgans, znany poeta austrjacki i były dwukrotny dyrektor Burgteatru wiedeńskiego, o którego zgonie onegdaj donieśliśmy.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

BRIDŻ

pod redakcją Inż. Pawła Bestera

I. Kurs bridżowy

9. Lekcja

PRAWA I OBOWIĄZKI PARTNERA W LICYTACJI

W wypadku, jeżeli pierwszy gracz licytuje, a drugi pasuje, nie może gracz na trzeciej ręce licytować dowolnie według dotychczas poznanych zasad, gdyż od tej chwili przestaje być jednostką samodzielną, i licytację swoją musi dostosować, do zapowiedzi wstępnej swego partnera. Współpraca partnerów w licytacji jest głównym warunkiem powodzenia tejże, a polega przedewszystkiem na wzajemnem porozumiewaniu się partnerów, w ramach dozwolonych zapowiedzi, z których każda zawierać powinna jaknajwięcej szczegółów informatywnych. Należy zatem zapowiadać zawsze to, co może najlepiej odtworzyć partnerowi wartość posiadanych w ręce kart.

Zasadniczo chodzi o pomoc, jaką się przynosi partnerowi, a pomoc ta może być trojakiego rodzaju:

a) w kolorze zasadniczym (tj. w kolorze wstępnym partnera),

b) w kolorze własnym, nadającym się do zapowiedzi.

c) w kolorach innych, czyli bokach.

1) Mając jedną z powyższych rodzajów pomocy, należy zapowiedź wstępną partnera przelicytować, przez co daje mu się do zrozumienia, że się posiada dla niego pomoc, którą może (w razie gdy mu odpowiada) zużytkować w następnym obiegu licytacji.

2) Posiadając tylko pomoc normalną dla partnera, nie należy zapowiedzi jego podnosić, lecz pasować. Jako normalną pomoc w kolorze, licytowanym przez partnera należy uważać, każdą z poniższych kombinacyj w tym kolorze:

A, K lub Kx, Dx, Wx, 10xx lub xxx.

Mając zatem w kolorze zasadniczym np. *Kxx, DW, Dxx lub xxxx* wolno partnerowi zapowiedź wstępną przelicytować, tj. podnieść *1 pik* na *2 pik, wzgl. 1 kier na 2 kier itp.*

3) Mając prócz normalnej pomocy w kolorze zasadniczym, jeszcze dwie lewy w innych kolorach, należy również podnieść zapowiedź wstępną partnera.

4) Nie mając dostatecznej pomocy w atucie, a wystarczające w pozostałych kolorach można w odpowiedzi na zapowiedź wstępną w kolorze, zapowiedzieć *„bez atu“* w tej samej wysokości.

5) Przy braku pomocy w atucie, mając inny kolor dostatecznie długi i silny, należy *własny* ten *kolor* zapowiedzieć.

6) Również mając normalną pomoc w atucie, a pozatem własny kolor długi i silny, należy go bezwarunkowo zapowiedzieć. W tym wypadku kolor, musi odpowiadać warunkom, wymaganym do zapowiedzi normalnej „1 lewy“.

7) Na zapowiedź wstępną partnera „1 bez atu“, należy odpowiedzieć kolorem, najsilniejszym, wzgl. najdłuższym (najmniej z czwartą damą). Ponieważ „1 bez atu“, zapowiada się zazwyczaj, przy braku pokrycia w jednym z kolorów, taka informacja o posiadaniu koloru, jest dla partnera bardzo cenną, gdyż może mu pozwolić na zapowiedź *„3 bez atu“*, kończące partję.

8) Nie mając w analogicznym wypadku, żadne go specjalnie silnego lub długiego koloru, a natomiast pokrycie we wszystkich kolorach, należy podnieść zapowiedź, do *„2 bez atu“*.

9) W każdym prawie wypadku, odpowiedź partnera jest lepszą w kolorze, niż w bez atu, kolor bowiem zawsze posiada większą wartość informacyjną.

Przykład: **a)**

B		A
♠ x x x		♠ A D W x
♥ A K W x x	B A	♥ x x x
♦ x x x		♦ K D x
♣ x x		♣ A K x

A zapowiada z pierwszej ręki *„1 bez atu“*. *B* odpowiada *„2 kier“*. W ten sposób *A* widząc pokrycie brakującego mu koloru u swego partnera, może śmiało przejść na *„3 bez atu“*.

b)

B		A
♠ A K D x		♠ W x x x x
♥ D x x	B A	♥ x x
♦ x x x x		♦ A K D
♣ x x		♣ A K x

A zapowiada *„1 b. a.“*, przy braku zupełnego pokrycia w kierach. Gdyby *B* odpowiedział *„2 kier“*, mógłby *A* śmiało grać *„3 b. a.“*. U *B* jednak najsilniejszy kolor jest *„pik“*, zapowiada zatem *„2 pik“*. Wobec tego, że gra w bez atu jest wątpliwa, *A* posiadając silną pomoc w kolorze partnera, podnosi grę na *„4 pik“*, które również kończą partję.

10) Jeżeli partner licytuje z pierwszej ręki *3 pik*, wzgl. *4 karo*, należy, przy normalnej pomocy w wołanym kolorze, albo też, mając w całej ręce tylko 2 możliwe lewy, podnieść zapowiedź do *4 pik*, wzgl. *5 karo*.

Wiemy już bowiem, że zapowiedź *3* w kolorze wyższym, wzgl. *4 lewy* w kolorze niższym, jest zaproszeniem (invitem) do partji.

11) Analogicznie przy zapowiedzi wstępnej *„2 b. a.“*, która świadczy o pokryciu wszystkich kolorów w ręce partnera, należy w braku silnego a długiego koloru, podnieść zapowiedź na *„3 bez atu“*, mając przynajmniej w ręce *Króla* i *Damę* lub równowartość tychże.

12) Z powyższych zasad 10) i 11) wynika, że ręka upoważniająca, do *invitu* na partję, musi być odpowiednio silna, gdyż musi się liczyć z słabą pomocą partnera. Cała moralna odpowiedzialność za brak uzasadnienia do tego rodzaju zapowiedzi, spada na invitanta.

13) Nie mając żadnej pomocy dla partnera ani w atucie, ani w bokach należy pasować.

LICYTACJA CZWARTEJ RĘKI

Gracz na czwartem miejscu, zależnie od poprzednich pasów, może znaleźć się w sytuacji ręki pierwszej, drugiej względnie trzeciej, obowiązują go zatem wszystkie dotychczas poznane zasady, a w szczególności zasady współpracy partnerów w licytacji.

Jeżeli trzej poprzednicy pasują, powinno się, nie mając warunków, do normalnej zapowiedzi, także pasować.

DRUGI OBIEG LICYTACJI.

Dotychczas poznane „Ogólne zasady licytacji“, odnoszą się do pierwszego obiegu, który kończy się wprawdzie na graczu czwartym, lecz licytacja biegnie dookoła w dalszym ciągu, aż do jej ukończenia.

Naogół zasady są tesame, należy je tylko od wypadku do wypadku, zależnie od danych okoliczności, odpowiednio zmodyfikować. W szczegóły tu wchodzić nie możemy, istnieje bowiem niezliczona ilość możliwych wypadków, można natomiast przyjąć poniższe zasady ogólne.

1) W każdym wypadku, zapowiedź w drugim obiegu, może być o jeden stopień słabsza, niż w obiegu pierwszym, tzn. jeżeli w obiegu pierwszym, do jakiejś zapowiedzi brakował jeden z warunków, tasama zapowiedź w drugim obiegu, będzie już w zupełności uzasadniona.

2) Jeżeli się posiada w ręce *dwa kolory*, nadające się do zapowiedzi, a chce się o tem powiadomić partnera, należy jeden z nich licytować w pierwszym, a drugi w następnym obiegu, przyczem należy przestrzegać następujące wskazówki:

a) Z dwóch kolorów jednakowej długości, licytuje się najpierw *silniejszy.*

b) Przy jednakowej długości i jednakowej sile, licytuje się *kolor wyższy.*

c) przy różnej długości dwóch kolorów licytuje się najpierw kolor dłuższy.

3) W każdym następnym obiegu zmniejszają się wymagane warunki uzasadnienia danej zapowiedzi, o dalszy stopień. Należy zatem uwzględnić to, że zapowiedź w zupełności uzasadniona w drugim, wzgl. w trzecim obiegu, nie może być mierzona tem samem kryterjum, co w obiegu pierwszym, i nie należy wymagać od zapowiedzi partnera tej samej siły, jak w warunkach normalnych.

W następnej lekcji rozpoczynamy druk ostatniej również bardzo ważnej części pierwszego Kursu, a mianowicie: *Ogólne Zasady rozgrywki.* Przypominam przytem, że przed rozpoczęciem następnej lekcji, należy dokładnie powtórzyć dotychczas poznane zasady licytacji.

KONKURSOWY PROBLEM BRIDŻOWY. Nr. 9

	?	
? X	B A	Y ?

A
♠ K W 9 7
♥ A K D W
♦ A K D
♣ A K

Jeżeli atu jest *„pik“*, czy mogą *X—Y* przy korzystnym dla siebie rozkładzie uzyskać więcej lew, niż *A—B?*

2) Jaka jest przy najkorzystniejszym dla *X—Y* rozkładzie, możliwa największa dla nich ilość lew?

Warunki: A wychodzi *7 pik. X* nie śmie mieć w ręce więcej, jak cztery atuty.

Rozwiązania należy nadsyłać do „Skrzynki Bridżowej“ do dnia *20 bm.* Za trafne rozwiązania, przewidziane są trzy nagrody, które przyznane będą w drodze losowania.

I. Podwójna talja kart bridżowych z firmy: Piatnik S. A.

II. Pojedyncza talja kart bridżowych.

III. Bloczek do zapisów gry.

Wynik konkursu ogłoszony będzie *w lekcji 12-tej.*

ROZWIĄZANIE PROBLEMU Nr. 8. Z LEKCJI POPRZEDNIEJ

	A	X	B	Y
1.	♠ W	♠ 9	♦ K!	♠ 10
2.	♣ 2	♣ 9	♣ 10	♦ 6!
3.	♥ 2	♥ 9	♥ A	♥ 3
4.	♠ 8	♥ 10	♥ 5	♥ 4
5.	♣ 3	♣ W	♣ D	♦ 7
6.	♣ 4	♣ K	♣ A	♦ 8
7.	—	—	♦ 5	—

Jeżeli 7. lewę przebije Y Damą karo, A robi ostatnie dwie lewy ♦ W i ♣ 5. — W każdym wypadku robią A-B 8 lew.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 49	MAJ 8 NIEDZIELA 2 Ijar 5692	Zachód słońca 18 m. 52

Uroczyste otwarcie Bazaru Palestyńskiego

Po zakończeniu prac organizacyjnych, czyni komitet przygotowania do uroczystego otwarcia Bazaru, które nastąpi w sobotę, dnia 14 bm. w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego. Otwarcia dokona poseł dr. Thon.

Na uroczystość zaproszone zostaną władze państwowe i komunalne, instytucje społeczne i reprezentanci prasy. Po dokonaniu uroczystego otwarcia nastąpi zbiorowe zwiedzenie wystawy.

Wystawa zawiera m. in. pawilon produktów palestyńskich, dalej wyrobów artystycznych Becalelu, tabele graficzne i wykresy z działalności żydowskiej w Palestynie, pawillon robót ręcznych młodzieży zorganizowanej w stowarzyszeniach wychowawczych itd.

Ponadto osobna sala zawiera dary i eksponaty różnych firm polskich, których liczba zgłoszeń przeszła wszelkie oczekiwania.

Podróż naukowa dla zbadania kulturalnej i gospodarczej sytuacji żydostwa polskiego

Ceniony nasz współpracownik p. dr. Otto Deutsch z Wiednia, redaktor gospodarczy „Neue Freie Presse" podejmuje w najbliższych dniach z ramienia „Neue Freie Presse" i „Frankfurter Zeitung" podróż naukowo- informacyjną po całej Polsce, dla studjowania problemu gospodarczego i kulturalnego położenia żydostwa polskiego. P. dr. Deutsch pragnie w pierwszym rzędzie zbadać wpływ, jaki rozwój współdzielczości wywiera na żydostwo, a w związku z tem, jak wypieranie Żydów z życia gospodarczego odbija się na całokształcie sytuacji gospodarczej. D. Deutsch przybędzie w pierwszym rzędzie do Krakowa, skąd uda się do Lwowa, Tarnopola, Brodów, Stanisławowa, Kołomyi, a w dalszym przebiegu podróży do Białegostoku, Wilna Grodna, Warszawy i Lodzi.

Liga Pokoju Swiata

Po kilkumiesięcznych przygotowaniach został przez władze zalegalizowany statut organizacji pokojowej p. n. „Liga Pokoju Świata" Dewizą nowej organizacji jest hasło „Budujmy trwały pokój między narodami przez Ligę Pokoju Świata".

W komunikacie wydanym przez nową organizację czytamy m. in.: „Liga Pokoju Świata, mając na uwadze w swych programach obronę narodową, podąża wyłącznie w tym kierunku, aby moralne rozbrojenie poszczególnego narodu było zgodne z poczuciem obowiązku obywatela i człowieka dlatego głównem staraniem władz Ligi jest, ażeby sprawę pokoju powszechnego uczynić ze wszech miar ogólnoludzką we „wszystkich sferach i przejawach społecznych"

Działalność Ligi Pokoju Świata przewiduje obok ideologicznej propagandy, nagrody pieniężne za celowe i trwałe prace na polu propagandy pokoju świata, honorowe odznaczenia, nadto wycieczki krajowe i zagraniczne itd.

Siedzibą stowarzyszenia jest m. Kraków pl. Matejki 4); prezesem jest p. Feliks Śledziński, sekretarzem p. Ksawery hr. Milieski

Ulgi kolejowe dla członków towarzystw turystycznych

Wobec nadchodzącego sezonu turystycznego Polski Związek Towarzystw Turystycznych przypomina, że członkowie tych towarzystw (Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Polski Touring Klub itd.) korzystają przy przejazdach do miejscowości o charakterze turystycznym z 25-procentowej indywidualnej zniżki na polskich kolejach państwowych, za okazaniem legitymacji ustalonego typu, którą otrzymać można w zarządzie jednego z towarzystw

Wykaz stacyj wyjazdowych, przy wyjeździe z których przysługują te zniżki, obejmuje 27 miast wykaz zaś miejscowości turystycznych przeszło 80.

Szczegóły ograniczeń w wydawaniu paszportów

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, minister spraw wewnętrznych wydał w porozumieniu z ministrem skarbu okólnik do wojewodów, zalecający wydanie stosownych zarządzeń podległym władzom, dotyczących jak najściślejszego przestrzegania przepisów o wydawaniu paszportów

Odnośnie do paszportów normalnych, minister stwierdził, że wyjazdy zagranicę powodują z natury rzeczy wywóz waluty, co mniej lub więcej szkodliwie wpływa na bilans płatniczy państwa. Ponieważ zbyteczny wywóz waluty jest szkodliwy dla interesów państwa, należy zatem mieć to na uwadze i dążyć do ograniczenia ilości wyjazdów, odmawiając wydania paszportu nawet za opłatą normalną, oczywiście z wyjątkiem tych wypadków, w których istotny interes pragnącego wyjechać byłby narażony na dotkliwą szkodę.

Minister zaleca odnoszenie się ze szczególną ostrożnością do próśb o wydanie paszportów bezpłatnych lub ulgowych. Przyznanie ulg winno być uzależnione od dostatecznego dowodu co do istotnej potrzeby wyjazdu zagranicę, oraz od bezwzględnego zadośćuczynienia wszystkim warunkom przewidzianym w rozporządzeniu. Jednocześnie wydawanie paszportów na podstawie par 5 i 8 rozporządzenia ma być ograniczone do zupełnie wyjątkowych i nielicznych wypadków

Zwyżka cen chleba

Wobec zwyżki cen zboża i mąki, Magistrat ustalił obowiązujące od 9 bm. następujące ceny maksymalne chleba: za 1 kg. chleba żytniego, jasnego, przem. 65 proc. gr 49 (zwyżka 1 gr). za 1 kg. chleba żytniego ciemnego t. zw morawsk. gr. 39 (zwyżka 2 gr). Bułki wodne (polskie) bez zmiany tj. za bułkę o wodze 6 dkg. 5 gr. Ustalone wyżej ceny chleba żytniego są prowizoryczne aż do zatwierdzenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Winni pobierania cen wyższych karani będą wedle obowiązujących przepisów.

—oSo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— **BURZA WIOSENNA.** Wczoraj, po upalnem przedpołudniu, przeszła nad Krakowem w godzinach popołudniowych burza wiosenna, połączona z błyskawicami i grzmotami. Ulewny deszcz wpłynął odświeżająco na rozkwitające krzewy i drzewa.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Nowoukonstytuowana „Komisja Hachszary Miejskiej" przy Komitecie Centralnym Ezry Chal. w Krakowie przystąpiła do rejestracji wszystkich chalucców zach. Małopolski i Śląska. Wzywa się wobec tego wszystkich chalucców do zarejestrowania się osobiście w sekretarjacie Ezry Chal., Stradom 15. I. p. of. między godz. 12—14 lub też przez frakcje sjonistyczne, które już nabyły odpowiednie formularze rejestracyjne. Niezarejestrowani chalucim nie otrzymają żadnej pracy za pośrednictwem „Komisji Hachszary Miejskiej".

— **NA RZECZ ŻYD. KOLONJI RABCZAŃSKIEJ** odbędzie się jutro w poniedziałek, 9 bm zbiórka uliczna. Zarząd Tow. żywi nadzieję, że znane z ofiarności społeczeństwo żyd. nie poskąpi grosza dla celu niesienia pomocy chorej dziatwy szkolnej.

— **KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELI.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zawiadamia, że w lipcu br. odbędą się następujące kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych: 1) języka niemieckiego w Białej od Bielsko, 2) wychowania fizycznego w Jaśle, 3) geograficzno- krajoznawczy w Krakowie, będący dalszym ciągiem kursu w r. 1931, 4) pedagogiczny specjalnej w Nowym Targu dla nauczycieli szkół specjalnych, 5) pedagogiczny w Suchej, obejmujący organizację pracy wychowawczej i dydaktycznej szkół niżej zorganizowanych, 6) harcerski (dla mężczyzn) w Zwardoniu koło Żywca. Bliższych informacyj udzielą Inspektorzy Szkolni oraz Kuratorjum Szkolne, ul. Wielopole 1 19, III p. drzwi 1

— **Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę 11 bm. o g. 8 wiecz. (Radziwiłłowska 4) zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa krakowskiego z porządkiem dziennym: 1) Demonstracje z oddziału chorób kobiecych Szpitala św. Łazarza (ordynator: doc. dr. Szymanowicz). 2) Kol A Paszkiewicz: „O leczeniu zachowawczem ropniaków opłucnej"

— **Z TOWARZYSTWA GINEKOLOGICZNEGO** We wtorek d. 10 bm. o g. 8 wiecz. w klinice położ.- ginek. U. J. w Krakowie zwyczajne posiedzenie naukowe Krakowskiego Towarzystwa Ginekologicznego z porządkiem dziennym: 1) Pokazy chorych dr Fluczińskiego z Król. Huty 2) Pokazy chorych z kliniki położn.- ginekol. U J 3) Odczyt dr. Frommera pt.: „O mechanicznem rozszerzeniu kanału szyjki macicy"

— **POKAZ MÓD-KABARET** „Letnie Wywczasy" odbędzie się w poniedziałek 9 maja w Starym Teatrze o godz 8.15 wiecz. Świetny program bogaty przegląd najświeższych mód, przy współudziale pp. artystek teatru im. Słowackiego, konferansjerka p. Ordyńskiej. W antrakcie dancing. Bilety od 1—4 zł do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE.** W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie: 6 wypadków odry, 5 szkarlatyny, 3 kokluszu, 2 dyfterji, po 1 tyfusu brzusznego, czerwonki i róży.

— **CZYSZCZENIE RUR WODOCIĄGOWYCH.** Zarząd Wodociągu miejskiego rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w nich osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody. Czyszczenie rozpocznie się dnia 9 bm. i odbywać się będzie w dniach następnych od 3-ciej do 6-tej popołudniu kolejno w poszczególnych dzielnicach miasta. Płukanie sieci trwać będzie około 4-ch tygodni.

— **PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM.** Wczoraj o 11 przedpołudniem stanęły wozy tramwajowe na wszystkich linjach. Przerwa w ruchu tramwajowym, trwająca przeszło pół godziny, spowodowana była defektem w elektrowni miejskiej.

— **STRACIŁ TRZY PALCE PRZY PRACY.** Wczoraj o godz. 12 w południe wezwano pogotowie ratunkowe do tartaku w Bonarce, gdzie Michał Wilk (lat 34) robotnik, doznał obcięcia palców przez cyrkularkę.

— **DOTKLIWE OPARZENIE.** Tragiczny wypadek miał miejsce wczoraj o 4 popołudniu w Mydlnikach, gdzie trzechletnia Halina Jędrys, usiadła na garnku z wrzącymi mydlinami. Dziecko doznało ogólnych oparzeń drugiego stopnia. Lekarz pogotowia ratunkowego, po opatrzeniu, pozostawił ją opiece domowej.

— **ZŁODZIEJE POD KLUCZEM.** Policja aresztowała Bryłę Władysława (lat 22) robotnika, za kradzież roweru wart 350 zł na szkodę Wójcika Antoniego dokonaną w październiku 1931 roku. — Morawskiego Piotra (lat 37) za współudział w usiłowanej kradzieży kieszonkowej w restauracji Del Ponti na szkodę Maksa Muarowicza — Herschteila Pinkusa i Herschteila Hermana ze Spytkowic pow. Wadowice za kradzież ryb wartości 400 złotych na szkodę Mendrysy Jana w Spytkowicach.

— **OBÓZ CYGANÓW.** Na Małych Błoniach za rogatką Woli Justowskiej rozbiła namiot banda cyganów w liczbie około 30 osób. Ponieważ rozłożenie namiotu nastąpiło bez zezwolenia władz, organa policyjne przymusowo usunęły całą bandę poza granice miasta

—oSo—

„Niech żyje Francja! Niech żyje republika!“

Odezwa rządu do narodu francuskiego

Paryż. 7. 5. (B) Premjer Tardieu wydał dziś w imie niu rządu francuskiego do narodu francuskiego następującą odezwę: *„Prezydent republiki został zamordowany. Fakt ten wywołał w całej Francji jak największe oburzenie. Cały naród opłakuje dziś zasłużonego męża stanu, który całe życie poświęcił służbie Francji, a którego czterech synów padło w obronie ojczyzny. Cały naród chyli dziś czoło przed wdową, której mąż również padł na polu chwały. Oddajmy jedyną przysługę ojczyźnie przez zachowanie spokoju i godności, co będzie oznaką czci dla zmarłego. We wtorek wybierze Zgromadzenie narodowe nowego prezydenta. We czwartek mieszkańcy Paryża odprowadzą prezydenta Doumera z Pałacu Elizejskiego do Panteonu". Odezwa kończy się okrzykiem „Niech żyje Francja", „Niech żyje Republika!“*

Na mocy uchwały Rady ministrów pogrzeb będzie miał charakter wielkiej manifestacji narodowej.

Niesmaczne wystąpienie „Action Française“

Paryż. 7. 5. ŻAT. Cała prasa francuska pełna jest komentarzy odnośnie do morderstwa na osobie prezydenta Doumera. Organ monarchistyczny „Action Francaise“ usiłuje sugerować, iż morderca Gorgułow jest *„agentem bolszewicko-żydowskim"*. Dziennik ten pisze przytem wielkiemi czcionkami: „zamachowiec znów jest klijentem dla Torresa". Jest to aluzja do procesu Schwarzbarta, w którym w charakterze obrońcy wystąpił adw. Henri Torres. Z ogłoszonej ostatnio rosyjskiej broszurki dra Gorgułowa pt.: *„Programa nationalnej chrestjańskiej Rosiji"* wynika, że ma się do czynienia faktycznie z poglądami *nawpół zwarjowanego antysemickiego białogwardzisty o zabarwieniu hitlerowskiem*. We wspomnianej broszurze znajduje się m. in. następujący passus, który dosadnie charakteryzuje autora: *„nie zrobimy krzywdy tym Żydom, którzy pomogą narodowemu odrodzeniu rosyjskiemu, a nawet dopomożemy im stworzyć państwo żydowskie w Palestynie. Żydzi nie mogą jednak piastować żadnych stanowisk publicznych w Rosji, nawet w urzędach pocztowych. Jeżeli przez pomyłkę lub oszustwo na stanowisko prezydenta rosyjskiego obrany będzie Żyd, lub komunista, wówczas narodowa armja chłopska i ja, jako szef tej armji usuniemy go ze stanowiska i zajmę jego miejsce aż do wyboru nowego prezydenta“.*

—o§o—

Paryż. 7. 5. ŻAT. Całe żydostwo francuskie pogrążone jest w głębokiej żałobie z powodu tragicznej śmierci prez. Doumera. We wszystkich synagogach francuskich odprawiono nabożeństwa żałobne i wygłoszono odpowiednie kazania, poświęcone pamięci zmarłego.

Tak dobrego bilansu dawno już Bank Polski nie miał

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 5. Sin. W ciągu kwietnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o blisko 800.000 zł. i wynosi 574.300.000 zł. Rezerwy walutowo-dewizowe zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 30 milj. zł. i wynoszą 40.800.000 zł., zaś niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 3.400.000 zł. i wynoszą 117.300.000 zł. Wobec spadku rezerw pokrycie walutowo-kruszcowe obniżyło się z 49.61 na 48.18. Ogólny obieg pieniądza w Polsce w kwietniu zwiększył się o blisko 40 miljonów i wynosi na koniec kwietnia 1.416.300.000 zł. Obieg banknotów Banku Polskiego wzrósł o przeszło 17 milj., obieg bilonu zwiększył się o blisko 16 milj. Emisja biletów państwowych utrzymuje się na jednakowym poziomie i wynosi 1.300.000 zł.

—o§o—

Warszawa. 7. 5. Sin. Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była naogół utrzymana. Banknoty dolarowe oferowane po kursie 8.85 i pół, wypłata telegraficzna na Nowy Jork wynosiła 8.902.

Dyrektorzy koncernu Kreugera przed sądem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Sztokholm 7. 5. (R) Wczoraj rozpoczął się tu proces w sprawie Kreugera. Na ławie oskarżonych zasiedli dyrektorzy koncernu Kreugera: Lange, Holm i Huldt, oraz przewodniczący komisji rewizyjnej Wendler. Twierdzą oni, że działali w dobrej wierze.

W mowie swojej prokurator oświadczył, że rzekome ślepe posłuszeństwo dla Kreugera jest zwyczajnem kłamstwem i wkrótce udowodni, jakim to genjuszem był Kreuger. Wniosek obrony o pozostawienie oskarżonych na wolnej stopie został odrzucony. Oskarżeni pozostają nadal w więzieniu.

Wysoki Komisarz w kolonjach

Jerozolima. 7. 5. ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyn zwiedził kilka kolonij żydowskich w Emek i wszędzie wyrażał podziw dla sukcesów pracy żydowskiej. W Afuli Wysoki Komisarz odwiedził w szpitalu kolonistów Freuda i Herszkowicza, którzy zranieni zostali przed kilku dniami przez niewykrytych sprawców.

Katolickie centrum niemieckie odeprze zamach na równouprawnienie Żydów niemieckich

Sensacyjne oświadczenie ks. prałata Kaasa

Berlin. 7. 5. ŻAT. Prezydent katolickiej partji centrowej profesor prałat Ludwik Kaas złożył przedstawicielowi „Izraelitisches Familienblatt“ oświadczenie stwierdzające, że stronnictwo centrowe *nigdy nie zgodzi się na tząa koalicyjny z narodowymi socjalistami, jeżeli oni domagać się będą jakiegokolwiek ograniczenia praw dla Żydów.* W ciągu 60-letniego istnienia stronnictwa centrowego, stronnictwo nasze zawsze broniło *całkowitego równouprawnienia współobywateli Żydów, którzy tyle zasług położyli dla rozwoju kultury niemieckiej i życia gospodarczego. Obecnie chrześcijanie i Żydzi toczą wspólną walkę z propagandą bezbożników. Stronnictwo centrowe również w przyszłości stanowczo i zdecydowanie odeprze wszelkie próby zagrażające sytuacji naszych żydowskich współobywateli.*

—o§o—

Wiedeń. 7. 5. ŻAT. Policja wiedeńska zapewniła całkowite bezpieczeństwo podczas pochodu do grobu Herzla, który odbędzie się w niedzielę, 8 bm. Jak donieśliśmy, krążyły pogłoski, że hakenkreuzlerzy przygotowują napad na pochód sjonistyczny do grobu Herzla.

—o§o—

Kowno. 7. 5. ŻAT. W miasteczku Pikiel wybuchł pożar na skutek którego całe miasteczko poszło z dymem wraz z synagogą i wszystkiemi domami żydowskiemi.

Dramat małżeński w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 5. Sin. W Warszawie na Pradze przy ul. Inżynieryjnej mieszka Anatol Iwanow, radca prawny konsystorza prawosławnego. Przed około dwoma laty poślubił on 20-letnią pannę o niezwykłej urodzie. Od pewnego czasu trwały między małżonkami częste kłótnie, ponieważ Iwanow człowiek starszy był zazdrosny o żonę. Dziś podczas takiej sceny Iwanow dobył rewolweru chcąc żonę zastrzelić. Ta przerażona dopadła okna i widząc męża z rewolwerem wyskoczyła z drugiego piętra odnosząc ciężkie obrażenia. Iwanowa aresztowano.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 5. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 8 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Przeważnie pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem. Chłodno, noc bardzo chłodna. Dniem temperatura od 12—15 stopni. Wiatry północno-zachodnie, potem miejscowe.

KOMUNIKATY

— **BAZAR PALESTYŃSKI.** Posiedzenie pełnego komitetu Pań jutro w poniedziałek, o 5 pop. w sali stow. WIZO, Florjańska 28.

— **OSTATNIE POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO** bazaru jutro w poniedziałek o godz. 8 wiecz., Florjańska 28.

— **POSIEDZENIE LOKALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ** dziś w niedzielę o godz. 12'15 (Stradom 15).

— **WALNE ZEBRANIE TOW. OCHRONY ZDROWIA LUDNOŚCI ŻYD. (TOZ)** odbędzie się we czwartek dnia 19 bm. o godz. 17'30 w sali „Solidarności“ przy ul. Zielonej 10, II piętro. W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zebranie o godz. 18-ej w tymsamym lokalu bez względu na komplet

— **„PRZYSZŁOŚĆ HEATID“.** Dziś wycieczka do Bolechowic. Zbiórka na dworcu o godz. 1'30.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 5. PAT. **Akcje:** Bank Polski 70, Lilpop 12.25, Parowozy I i II em. 8.50. **Pożyczki:** 4 proc. inwestycyjna ser. 91, 5 proc. konwersyjna 38, 5 proc kolejowa 30.25. 6 proc. dolarowa 65.50, 54.50, 4 proc. dolarowa 45.50, 45.75. 7 proc. stabilizacyjna 48, 50, 47.75, Listy zast. BGK. bez zmiany

Waluty: Dolar 8.85 i pół, 8.87 i pół, 8.83 i pół. **Dewizy:** Belgja 125.15, 125.46, 124.84, Gdańsk 174.85 175.28. 174.42, Londyn 32.80. 32.96, 32.64, Nowy Jork telegr. 8.902, 8.922, 8.882, Paryż 35.13 35.22, 35.04. Praga 26.38, 26.44, 26.32, Szwajcarja 174.25. 174.68, 173.82, Berlin pryw. 212.20

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7. 5. 1932. Ceny transakcyjne: pszenica 29 i trzy czw. do 30, owies 22 i trzy czw do 23 i jedna czw, mąka żytnia 65 proc 42 i jedna czw do 34 i jedna czw., mąka pszenna 65 proc. 44 i jedna czw. do 46 i jedna czw, otręby żytnie 18 i trzy czw. do 19, pszenne 16 i pół do 17 i pół, grube 17 i pół do 18 i pół. Reszta bez zmian, usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 7. 5. PAT. Paryż 20.17 i pół. Londyn 18.76, Nowy Jork 5.11 i jedna czw., Belgja 71.87 i pół, Włochy 26.40. Berlin 121.90, Praga 15.16, Warszawa 57.40. Bukareszt 3.07.

Ludność żydowska, która znalazła się w strasznej nędzy zwróciła się z apelem o pomoc do Żydów na całym świecie.

Żałoba we Francji

Paryż 7. 5. PAT. Rada ministrów postanowiła dzisiaj rano, że wszyscy urzędnicy cywilni i wojskowi, będący na służbie, będą w ciągu miesiąca nosić żałobę po prezydencie. Minister oświaty postanowił zamknąć wszystkie subwencjonowane teatry na dzień dzisiejszy i dzień pogrzebu. W dniu pogrzebu nie będą czynne urzędy publiczne, aby rzesze urzędnicze mogły wziąć udział w pogrzebie.

Paryż 7. 5. PAT Od samego rana na ręce pani Doumer i prezesa rady ministrów Tardieu napływają depesze kondolencyjne z całego świata. Na wszystkich gmachach publicznych, administracyjnych, państwowych i cudzoziemskich oraz na domach prywatnych powiewają flagi opuszczone do połowy masztu. Tłumy publiczności cisną się przed Pałacem Elizejskim, dokąd wpuszczane są tylko osobistości urzędowe, składające kondolencje. Od poniedziałku publiczność będzie mogła składać hołd tragicznie zmarłemu prezydentowi. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych przybył do pałacu lekarz, który zabalsamował zwłoki prezydenta Doumera.

Żałoba na dworze angielskim

Londyn 7. 5. PAT. Z powodu zgonu prezydenta Francji król Jerzy wysłał do pani prezydentowej Doumer depeszę kondolencyjną. Z powodu śmierci prezydenta Doumera król odwołał obecność swoją i królowej w teatrze, gdzie miała być wystawiona operetka „Walce wiedeńskie“. W środę i czwartek miały się odbyć dwa wielkie przyjęcia dworskie w pałacu Buckingham. Przyjęcia te zostały również odwołane. Na dworze królewskim ogłoszona została ośmiodniowa żałoba. Na pogrzebie prezydenta Doumera w Paryżu króla Jerzego reprezentować będzie następca tronu książę Walji.

Kondolencje ambasady sowieckiej

Paryż 7. 5. PAT. Ambasador sowiecki w Paryżu na wiadomość o zamachu na prezydenta udał się wczoraj wieczór do szpitala. Widać było na nim silne wzruszenie. Dzisiaj rano radca ambasady złożył wizytę kondolencyjną premjerowi Tardieu.

Zemsta za—zakaz wykonywania praktyki lekarskiej?

Paryż. 7. 5. PAT. Śledztwo stwierdziło, że Gorgułow ożenił się w lipcu 1931 roku. Ślub brał w merostwie w Billancourt departamentu Sekwany. Żona jego jest Rosjanką. Dyrektor policji śledczej Guichard oświadczył, że nie sądzi, aby Gorgułow miał wspólników. Jest on, zdaniem dyrektora, człowiekiem gwałtownym i brutalnym, który dokonał zbrodni, mszcząc się za to, że *rząd zabronił mu wykonywania praktyki lekarskiej we Francji.*

Lebrun, czy Painleve?

Paryż 7. 5. PAT. W toku rozmów, prowadzonych dzisiaj w Senacie i Izbie deputowanych przez niewielką liczbę parlamentarzystów przybyłych do Paryża, zajmowano się kwestją wyboru nowego prezydenta. Wybory w Wersalu odbędą się — według ogólnie panującej opinji — w największym spokoju. Jako godnych kandydatów piastowania władzy prezydenta Republiki wymieniają nazwiska prezydenta Senatu Lebrun'a oraz Painleve'go.

„Czy to Fracuzi zrobili?“

JESZCZE O OSTATNICH CHWILACH

Paryż. 7. 5. (B) Jedno z pism donosi, że po dokonaniu drugiej transfuzji krwi prezydent Doumer odzyskał przytomność i zapytał: *„Czy to Francuzi zrobili i co się właściwie stało?“* Lekarze odpowiedzieli, że prezydent padł ofiarą *wypadku samochodowego*, a na to prezydent zapytał o *nazwisko szofera*, który prowadził auto.

Wkońcu lekarze poprosili prezydenta, by nie męczył się i by próbował usnąć. Kiedy prezydent po raz drugi stracił przytomność, postanowiono podjąć operację, której wobec utraty krwi i osłabienia, nie można było robić w narkozie. W ciągu operacji prezydent obudził się i powiedział do operującego profesora „Kiedy skończycie zadawać *mi ból?*“

O godzinie 2.30 prezydent państwa stracił na nowo przytomność i łagodnie zasnął o godzinie 4.40.

Stan zdrowia Claude Farere'a

Paryż. 7. 5. PAT. Claude Farrere ranny podczas zamachu w rękę i ramię spędził noc spokojnie. Operacja wyjęcia kuli z ręki została już dokonana. Druga kula w ramieniu tkwi w dalszym ciągu.

Demonstracje przeciwko Rosjanom

Paryż. 7. 5. PAT. Donoszą o manifestacjach w dzielnicy Montreparnas, gdzie mieszka wielu Rosjan. Interwencja policji ogranicza się dotychczas do rozpraszania tłumów, gromadzących się w pobliżu kawiarni, do których uczęszczają Rosjanie.

Demonstracje bezrobotnych

Gdańsk. 7. 5. PAT. Dzisiaj około południa magistrat przedmieścia Oruni zapełnił się tłumem kobiet, domagających się wypłaty z zapomogi ich bezrobotnym mężom, którym zapomogi cofnięto wobec odmówienia przez nich wykonywania przy musowej pracy. Policja rozprószyła demonstrujące kobiety. W międzyczasie przed gmachem magistratu zjawił się znaczny tłum bezrobotnych. Wezwane pogotowie policyjne demonstrantów rozprószyło. W czasie rozpraszania tłumu policja obrzucona została kamieniami, przyczem jeden z policjantów ranny w głowę, strzelił do robotnika, raniąc go w pierś. Obu przewieziono do szpitala.

• • •

Berlin. 7. 5. PAT. Dzisiaj powtórzyły się w Chemitz rozruchy bezrobotnych, przyczem w różnych punktach miasta doszło do starć z policją. *Dwu demonstrantów zostało zabitych, 4 ciężko rannych.*

Karabiny maszynowe na demonstrantów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 7. 5. (R) Na jednem z przedmieść w Chicago doszło wczoraj podczas demonstracji komunistycznej do starcia z policją, która na atakujących demonstrantów otwarła ogień **z karabinów maszynowych. Pięciu demonstrantów zostało zabitych a 3 ciężko rannych.**

Ustawa o ustroju szkolnictwa ogłoszona w „Dzienniku Ustaw“

W Dzienniku Ustaw z 7 bm. opublikowane zostały ustawy uchwalone podczas ostatnich sesji ciał ustawodawczych; a mianowicie o ustroju szkolnictwa, która to ustawa wchodzi w życie z dniem 1 lipca br., w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta o ewidencji kontroli ruchu ludności, o uproszczeniu przy regulowaniu stanu hipotecznego gruntów w związku z scaleniem okręgowych sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie.

—o§o—

Warszawa 7. 5. Sin. 10 bm przybywa do Warszawy włoska delegacja związku narodowego ochotników wojennych. Przyjazd delegacji włoskiej będzie rewizytą pobytu legjonistów w Rzymie.

• • •

Warszawa. 7. 5. Sin. Dziś w wielkiej składnicy samochodowej nastąpił wybuch gazów. Kilka osób uległo poparzeniu.

— CZYJ WÓZEK? Znaleziono na ul. Szlak wózek ręczny tragarski niewiadomego właściciela. Wózek zdeponowano w III Komisarjacie policji przy ul. Siemiradzkiego l. 24.

— SPROSTOWANIE. W wczorajszym artykule wstępnym w trzeciej szpalcie, piątym wierszu od góry opuszczono po słowach „ponad 40 miljonów złotych“ słowa: „zaliczonych do pokrycia“.

Z sali koncertowej

JASZA HEIFETZ -- WANDA WERMIŃSKA

Na koniec sezonu zachowano nam nadzwyczajną niespodziankę: Pierwszy koncert słynnego skrzypka żydowskiego, bardzo popularnego również i w Palestynie, znakomitego Heifetza. Z wielkiem też naprężeniem oczekiwałem bezpośredniego zetknięcia się z grą tego wirtuoza, o której słyszałem i czytałem wiele entuzjastycznych enuncjacyj. Ciekawość nie została też zawiedziona, gdyż niezwykłe, najwyższej miary zalety gry tego młodego, dziwnie spokojnego podczas gry artysty pewnemi szczegółami wprawiają w zdumienie i podziw. Główną cechą sztuki Heifetza jest strona techniczna w najszerszem znaczeniu tego słowa, a więc nietylko fenomenalna mechanika, krystaliczna czystość intonacji (wykazana w najbardziej zdradliwej w tym kierunku pierwszej części A-dur koncertu Mozarta, bez cienia jakiegokolwiek odchylenia) i pewność połączeń tymsamym palcem dalekich pozycyj z cudownem portamento — lecz niemniej czar wielkiego tonu i energicznego pociągnięcia smyczka bez śladu zadrapania, z zawrotnem staccatto w górę i w dół, sztywnem i ruchomem zgięciem prawej ręki (którego wspaniałe dowody podziwialiśmy w interesującej choć nieco wulgarnej Horze nieznanego mi autora Dinicu, z dobrze utrafioną nutą klezmerską). Zaletami temi i pewnem nastawieniem na podkreślanie momentu brawurowego przy całym sentymencie i liryźmie przypomina mi Heifetz Prihodę, oczywiście przy uwzględnieniu różnic temperamentu narodowego. W każdym razie gra Heifetza należy do zupełnie pierwszorzędnej klasy.

Artysta grał na słynnym Guarnerim del Gesu, którego D struna niestety nie stoi na wyżynie piękna dźwiękowego instrumentów tego mistrza.

Znakomitym akompanjatorem okazał się pianista I. Achron, brat słynnnego kompozytora Józefa Achrona.

Publiczność niestety nie dopisała i pozbawiła się tak wyjątkowej sposobności usłyszenia tego wielkiego skrzypka, którego, którego koncerty wszędzie zagranicą są zupełnie wysprzedane.

W p. Wermińskiej poznaliśmy śpiewaczkę o bardzo wielkim, prawie do altu schodzącym sopranie, który najpiękniej brzmi w dole, a w forte wykazuje znaczne zalety dobrego wyszkolenia, w piano od średnicy w górę głos drży. W śpiewie znać muzykalność i przejęcie się wykonywanemi utworami wśród których dużo było pieśni polskich. Koncertantka potrafiła szybko nawiązać kontakt z publicznością i zyskać sobie żywe owacje.

Dr. A.

TROCHĘ HUMORU



— Jakże się czuje mąż?
— Bardzo kiepsko. Lekarz powiedział, że o ile dożyje do jutra, to może przyjdzie do siebie, ale w przeciwnym razie jest mała nadzieja ratunku.

RENUMERATA: w Krakowie z odb. w adm. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.